Nr. 265. Niedziela, 17 Listopada 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej profesora w państwowem gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Tarnopolu, dr. Emila Kalitowskiego, dyrektorem pierwszego gimnazyum państwowego w Rzeszowie.

P. Namiestnik zamianował weterynarza powiatowego, Józefa Kałkowskiego we Lwowie, starszym weterynarzem powiatowym, a asystenta weterynaryjnego, Berla Engla w Zborowie, weterynarzem powiatowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 listopada.

Przeobrażenie na Węgrzech.

Nietylko dla polityki bieżącej, lecz dla całej przyszłości może mieć ogromne znaczenie to, co zaszło przed kilku dniami na Węgrzech, a mianowicie oświadczenie się stronnictwa niezawisłości za ugodą.

Tyle obaw budzący, prawnopaństwowy radykalizm węgierski stanął przecie na gruncie realnym, na gruncie dokonanych faktów i poszedł drogą umiarkowania, jedyną możliwą drogą każdej partyi zdolnej do rządów.

Aby zrozumieć doniosłość tego zdarzenia, dość przypomnieć sobie, w jakiem świetle przedstawiało się owo stronnictwo jeszcze przed dwoma laty i z jakim niepokojem patrzano na jego wzrost gwałtowny.

Znawcy stosunków węgierskich nie powątpiewali ani na chwilę o tem, że partya niezawisłości ma za sobą w kraju większość, że większość tę zdobyć musi w Sejmie, co znów musiało poprowadzić ją prostą drogą do objęcia rządów. Ale znane zasady „niezawisłych" kazały powątpiewać, czy przy pomocy tego obozu da się zawrzeć ugoda i ztąd próby mozolne doprowadzenia ugody jeszcze z liberałami, ztąd formuła Koerber-Szell, uśmiercona w samym zarodku, bo pozbawiona możności przejścia w życie.

Wypadki bowiem rozwijały się z szalonym pośpiechem. Nie bez błędów była polityka Tiszy i Fejervarego, a każdy ich krok fałszywy stawał się nowym atutem w rękach „niezawisłych", przyspieszał zwycięstwo tego stronnictwa. Byliby je osięgnęli w innych także warunkach, lecz nie tak szybko.

Gdy zaś Kossuthowi udało się zgrupować koalicyę, zdawało się pewnem, że zwolennicy rozdziału obu połów Monarchii odniosą tryumf. Rozdział taki bowiem leżał zawsze w intencyach stronnictwa niezawisłości.

Tymczasem stała się rzecz niespodziewana. Doszedłszy do władzy, przywódcy owego obozu okazali nierównie więcej roztropności, aniżeli spodziewać się po nich było można w epoce bojowej. Przestało ich pociągać, a poczęło przerażać tak, jak wszystkich trzeźwo myślących, widmo katastrofy, nieuniknionej w razie rozdziału. Teraz nie próbowali-już nawet podnosić protestu przeciw konieczności państwowym; teraz, zrywając z polityką mydlanych baniek i niebieskich migdałów, całą usilność swą wytężyli dla zdobycia rzeczy możliwych. Z pominięciem efektów teatralnych, w których lubowali się dawniej, gdy im szło o rozbudzenie wyobraźni kraju, przeszli na pole pracy, tu zaś nabrali niezłomnego przekonania, iż rozerwanie wielkiego przestworza ekonomicznego dałoby się we znaki przedewszystkiem Węgrom.

Tak stało się, że Austrya zrezygnowawszy z ugody z liberałami węgierskimi, zawarła ją z tamtejszą partyą niezawisłości.

Podpisowi wypróbowanego obrońcy haseł r. 1867 dali swe żyro zwolennicy idei r. 1848. Tego zwrotu przed dwoma jeszcze laty nikt byłby nawet nie przypuszczał. Jest w nim wielkie zwycięstwo r. 1867, ale nie tego rodzaju zwycięstwo, iżby ono upokarzało stronę przeciwną. Tem bardziej cieszyć się niem wypada, tem trwalsze niezawodnie okażą się jego owoce.

Wyszło bowiem na jaw, że błędnem było mniemanie, jakoby pomiędzy obydwu obozami leżała niezgłębiona przepaść; wyszło na jaw, że praktyka polityczna umożliwia kompromis nawet pomiędzy rzekomo nieprzejednanymi kontrastami.

Br. Beck miał zupełną słuszność, gdy na ostatniem posiedzeniu komisyi ugodowej stwierdził, że poprzednie ugody przyznawały pozornie Austryi pod względem prawnopaństwowym więcej prerogatyw, aniżeli świeżo zawarte porozumienie. W gruncie owo „więcej", było „mniej", bo było zdobyczą nie pewną, nie trwałą, gdy nowa ugoda potargała wprawdzie pewne węzły, ale te, które utrzymały się, tak wzmocniła, że już wszelkie obawy o ich trwałość byłyby płonne.

Podobnie z pewnością rozumują w cichości serca Węgrzy. Nie osiągnęli wprawdzie wszystkich żądań, ale to, co osiągnęli, jest pewnem.

I właśnie te obustronne redukcye cechują ugodę jako nie efemerydę, lecz jako trwały traktat, jako „ugodę leczniczą" — jeśli powtórzyć mamy trafne określenie, użyte przez P. Prezydenta Ministrów.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 14 listopada.

(Z parlamentu).

Równocześnie z przeobrażeniem się gabinetu, które było jakby dostosowaniem składu tego gabinetu do składu parlamentu, — dokonała się także w łonie reprezentacyi polskiej doniosła zmiana, będąca następstwem zmienionego wskutek reformy wyborczej i ostatnich wyborów wzajemnego stosunku sił poszczególnych stronnictw Koła polskiego. Koło to ma obecnie większość demokratyczną, która niedawno się zorganizowała. Teraz stanął zatem na czele Koła polityk, z łona tej większości demokratycznej wybrany. Szereg konserwatywnych prezesów Koła polskiego, szereg nazwisk w historyi parlamentaryzmu austryackiego i w nowszej historyi politycznej naszego narodu tak znakomitych, jak nazwiska Grocholskiego, Jaworskiego, Zaleskiego, Dzieduszyckiego, — zakończył JE. Dawid Abrahamowicz, mąż stanu o szerokich widnokręgach, jeden z najwybitniejszych i najwytrawniejszych współczesnych polityków w Austryi, pierwszorzędny talent polityczny, którego dyplomatyczną zręczność, siłę przekonań i bezwzględną lojalność cenią także polityczni przeciwnicy. — Pierwszy demokratyczny Prezes Koła, dr. Stanisław Głąbiński, brał od pierwszej chwili, w której wstąpił na arenę parlamentarną, bardzo żywy udział w pracach politycznych Koła i Izby, — był gorliwym orędownikiem każdej godziwej sprawy publicznej, oddawał swą bogatą wiedzę i niezmordowaną pilność, dobrą swą wolę, osobiste przymioty, gorliwość obywatelską i zdolności polityczne wyłącznie na usługi Koła, społeczeństwa i kraju. Jego mowa inauguracyjna świadczy, że nowy Prezes Koła przejęty jest ważnymi obowiązkami swego wysokiego urzędu, że pragnie poświęcić im najlepsze swe siły, kierować się ścisłą bezstronnością i jedynie względami na dobro kraju, narodu i Państwa. Polityka Koła pójdzie dalej utartymi ślady świetnej czterdziestoletniej tradycyi i dotychczasowej polityki naszej reprezentacyi — tylko taktyka będzie zapewne zmieniona, stosownie do zmienionych stosunków, temperamentu politycznego i zapatrywań teraźniejszej większości.

Podobnie jak mowa inauguracyjna, także sam przebieg wyboru prezesa Koła, sprawił w sferach politycznych silne a korzystne wrażenie. Pomimo zaciętej walki partyjnej, która wybór poprzedziła, odbył się ów wybór nietylko wśród zupełnego spokoju, ale także bardzo przeważającą większością gło-

---

109)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

XVIII.

(Dokończenie).

Lecz gdy już na progu stanęła Pita w swej bobrowej czapeczce, w jasności swych włosów, w całej swej delikatnej piękności, w Tuśce szarpnęło się nagle ku niej serce.

Przeżyła taką jedną chwilę.

A było to majowym rankiem, gdy rodziła się Pita.

Nie widziała jej jeszcze Tuśka, ale posłyszała jej głos.

I wszystko targnęło się w niej ku temu dziecku. Targnęło się tem specyalnem uczuciem, jakiego doznają tylko matki, słyszące *pierwszy krzyk* dziecka.

A teraz, teraz ku tej stojącej na progu dziewczynce, smukłej, rosłej, cudnej, targa się tak samo serce Tuśki, jak w on pierwszy majowy dzionek.

Wyciągnęła ręce. Pita szybko do piersi matki przypadła. Nie dziwi się. Zdaje się jej, że to naturalne, że *tak* właśnie powinna była się dziś pożegnać z matką, tak, a nie inaczej.

— Idźcie!

Poszli.

. . . .

I ta Warszawa taka wymarła, jakby się nad nią otwarły płomienie wulkanów, popiołem zasypały — i potem przyszedł ogromny wicher, i skrzydłem olbrzyma popioły te zmiótł.

A ona, martwa i cicha, przyległa i milczy.

Gdzieniegdzie, pod domami przemyka się jakaś ciemna postać. Sklepy zamknięte. Bramy także.

Żebrowski idzie szybko, trzymając pod rękę Pitę. Biały śnieg chrupie im pod nogami. Słońce zapala iskry w kawałkach niezrąbanego lodu.

I cisza, dziwna w mieście cisza. Jakby zastygło wszystko w mroźnem powietrzu — ten jęk potężny, zbiorowy duszy miasta, skarżący się wieczyście i nieustannie.

— Jak dziwnie — mówi Żebrowski.

Pita nie odpowiada nic. Od chwili, gdy wyszła z domu, doznaje wrażenia, że nie stąpa po ziemi. Niosą ją jakieś skrzydła, ona sama idzie w dal, w biel zapatrzona, rozmodlona.

Słowa ojca upadły obok niej. Dlaczego ojciec mówi, że „dziwnie?" — myśli. — Przeciwnie, tak cudnie, tak cicho, ciszej niż na cmentarzu!...

I zaraz wiążą się jej myśli:

— Na cmentarzu i w więzieniu. Tam najciszej. Tam można żyć w ciągłem milczeniu i myśląc... myśląc. Na to, aby dostać się do więzienia, trzeba być albo wielkim zbrodniarzem, albo wielkim. *Wielkim.* Nie potrafię być taką. Tarnawicz potrafił...

Wyszli na Nowy Świat. Żebrowski idzie coraz szybciej.

— Jak dziwnie! — powtarza znowu.

Lecz do umysłu Pity przywarł się dalej łańcuch myśli.

— Pozostaje mi więc cmentarz... na to trzeba umrzeć.

I zaraz uśmiecha się i dodaje:

— Jak słodko!...

Nagle ojciec zatrzymuje się przed jakąś zamkniętą bramą.

— Chwileczkę poczekaj, Pito — mówi — zapytam się o coś stróża.

Dzwoni.

Po chwili, ciężko, ostrożnie uchyla się brama.

— A kto? I czego?

Pita spogląda na kamienicę. Przypomina sobie, iż była tu, w jej wnętrzu niegdyś, w lecie. I zaraz przed oczyma przewija się postać Władki.

— Ach! tak, tu mieszka Władka!

Instynktownie odsuwa się na brzeg chodnika. Ojciec spojrzał ku niej i widząc, że jest trochę dalej, mówi coś do stróża. Mówi po cichu, lecz ten widocznie zna Żebrowskiego, bo pozwala mu wsunąć się do połowy w bramę i coś mu równie cicho odpowiada.

Pita patrzy przed siebie. Biel i zamknięte szczelnie okna kamienic. Prawie wszędzie zapuszczone story.

W powietrzu opar białawy. W oddali dziwnie odbijają przy dziennem świetle zapalone latarnie.

— Trzeba umrzeć — myśli Pita.

Nagle jakieś postacie wypadły z bocznej ulicy i biegną pędem w jej stronę. Wydają się jej jak widma w tej śnieżnej mgle, i pędzące po śniegu.

Pita patrzy ciągle. Jakby przykuta. Uciec nie chce, nie może. Ona czuje, że stać musi i czekać, aby się wypełniło wielkie, tragiczne jej przeznaczenie.

I tak jest na to, co się stanie, gotowa, że oto otworzyła swe cudne ramiona i poddała pierś dziewczęcą, jakby na przyjęcie oczekiwanego gościa.

— Trzeba umrzeć...

Zagrzmiała salwa...

Padła Pita trafiona w samą pierś.

Coś się przesunęło przed jej oczyma, gdy tak leciała na śnieg. Jakby żal, jakby ktoś załkał...

Nie ona, nie ona.

Wbiła swe błękitne oczy w lazur nieba i leży tak w złocie swych włosów z otwartemi ustami, na bieli śniegowej.

Jak szalony rzuca się Żebrowski.

Zawahał się. Pochylił. Serce ojca mówi mu, że z jego dziewczynki tylko już trup.

I szerokim, tragicznym gestem podnosi to wątłe, bezwładne, złotowłose cudo o szeroko otwartych błękitnych oczach.

Podnosi je, bierze na ręce, i powoli z głową opuszczoną, idzie w pustą, białą od śniegu ulicę Warecką.

Z głowy przechylonej trupa Pity spadła czapeczka i rozleciały się włosy.

I to złoto włosów snuje się po śniegu, i te ręce dziecka zwisły ku ziemi, i ona cała jest jeden, umarły-kwiat!...

. . . .

Nie płaczcie po niej. Ta śmierć jej, choć zda się nie była Czynem, a przecież nim była w zbiorowym czynie ludu.

Nie płaczcie po niej.

Śmierć miała przecudną, czystą, białą, żądaną.

Nie płaczcie po niej!

Była za słodka, za dobra, za piękna, za czysta, aby *żyć* mogła.

KONIEC.

sów, prawie jednomyślnie, stwierdzając w ten sposób ponownie niewzruszoną solidarność Koła. Nawet przeciwnicy polityczni oświadczają gotowość poparcia nowego Prezesa. — Gorącem pragnieniem politycznych sfer polskich jest jeszcze, aby w Kole zjednoczyły się wszystkie stronnictwa narodowe, aby przystąpiła do niego także polska partya ludowa.

Z powodu obrad komisyi ugodowej i święta Patrona Austryi Dolnej, św. Leopolda, nastała w pracach Izby posłów przerwa tygodniowa. Komisya ugodowa skorzystała z niej i pracowała wczoraj i dzisiaj pilnie. Na posiedzeniu jej dzisiejszem zakończono dyskusyę ogólną i 27 głosami przeciw 8 uchwalono przystąpić do dyskusyi szczegółowej, którą zaraz rozpoczęto. Było to pierwsze formalne głosowanie nad ugodą, przy którym stwierdzono stosunek głosów, a wypadło ono dla dzieła ugody bardzo korzystnie.

Z pod berła rossyjskiego.

(Program październikowców. — Echa zjazdu „kadeckiego". — Głosy prasy rossyjskiej o procesie Hurki. — Informacye z ostatniej chwili).

Na naradzie przedwstępnej październikowców w Moskwie opracowano program najpotężniejszej liczebnie w III. Dumie frakcyi parlamentarnej, który będzie przedmiotem obrad na zjeździe stronnictwa.

Z ogłoszonego tekstu tego programu przytaczamy poniżej ważniejsze punkty w streszczeniu: „Frakcya dąży do ugruntowania w życiu politycznem rossyjskiem zasad organizacyi konstytucyjno-monarchicznej i przeciwdziałania wszelkim zamachom, zarówno na prawa monarchy, jak reprezentacyi ludu". Prawa zasadnicze frakcya uznaje za konstytucyjne i uważa ich rewizyę za nie odpowiadającą celom polityki praktycznej. Natomiast uznaje za niezbędną stopniową rewizyę przepisów, regulujących działalność organów prawodawczych, rozszerzenie praw budżetowych Dumy, wreszcie jej praw co do kontroli nad władzami wykonawczemi.

Frakcya nie uznaje za rzecz będącą na dobie dokonania rewizyi prawa wyborczego wobec „nienormalnych warunków".

Dalej przeciwna jest wszelkim autonomiom prócz finlandzkiej, natomiast uznaje konieczność samorządów w sferze „potrzeb ekonomicznych i kulturalnych" obcoplemieńców.

Za jedną z rzeczy najpilniejszych uważa reformę samorządu miejskiego i ziemskiego z odpowiedniem jego rozszerzeniem. Jednocześnie jednak mniema, że w samorządzie tym powinna znaleźć szerokie przedstawicielstwo szlachta, jako „żywioł najbardziej doświadczony i najściślej związany z miejscowością".

„Dążąc do przywrócenia w Rossyi legalności porządku, a zarazem do wytępienia samowoli administracyjnej, frakcya uznaje za niezbędne: reformę najwyższego stróża praw, senatu, w celu zapewnienia jego niezależności od władz wykonawczych; ustanowienie odpowiedzialności sądowej urzędników za wykroczenia przeciw prawu, oraz naruszenia praw osób prywatnych; skasowanie instytucyj administracyjno-sądowych; wprowadzenie sądu niezawisłego i bezstanowego".

W sprawie rolnej frakcya odrzuca kategorycznie przymusowe wywłaszczenie, natomiast zaleca dla polepszenia doli ludu rolniczego szereg środków ekonomicznej i administracyjnej natury (kolonizacya wewnętrzna).

W sprawie robotniczej frakcya uznaje pożytek uregulowania stosunku pomiędzy pracodawcami, a pracownikami, ustanowienia Izb rozjemczych, biur pracy (rządowych), asekuracyi, i t. d. Strejki uznaje tylko ekonomiczne, o ile „nie zagrażają one interesom państwowym, oraz społecznym".

Frakcya uznaje potrzebę nauczania powszechnego i odpowiedniego powiększenia liczby szkół średnich, oraz wyższych.

Frakcya zamierza domagać się rewizyi praw prasowych i poruszyć sprawę nietykalności osobistej. „Uznając, że wolność obywatelska ma naturalne granice w prawach innych obywateli, tudzież w prawach społeczeństwa i państwa, frakcya mniema, iż obrona tych praw od nadużycia powinna w całości stanowić zadanie sądu i prawa kryminalnego, nie zaś samowoli administracyjnej". „Jednakże — czytamy dalej — przypuszczając możliwość wyjątków od ogólnych praw, zabezpieczających wolność w miejscowościach, objętych buntem, frakcya uznaje za rzecz pilną dokonanie rewizyi prawa o wzmocnionej ochronie, aby nawet i te szerokie prawa, jakie z konieczności przyznaje taki stan wyjątkowy przedstawicielom administracyi, były uregulowane przez prawo".

Frakcya zamierza dążyć do rewizyi sprawy żydowskiej w duchu „usunięcia zbytecznych ograniczeń w życiu Żydów rossyjskich".

Frakcya ma na widoku dążyć do zmniejszenia ciężaru podatków pośrednich. Uznaje potrzebę urzeczywistnienia „ważnych zadań ekonomicznych i kulturalnych", oraz w interesach „przywrócenia powagi państwa" (siły zbrojne) uznaje, że równowaga budżetu może być przywrócona „drogą redukcyi nieprodukcyjnych wydatków skarbu, oraz ustanowienia podatku dochodowego".

Wreszcie w zakończeniu znajdujemy następujący okres, ustalający stosunek frakcyi do rządu:

„Zachowując się z należytym szacunkiem względem rządu, ustanowionego przez monarchę i przed nim odpowiedzialnego, frakcya liczy na nie mniej godziwy szacunek ze strony rządu względem praw i prerogatyw Izb prawodawczych. W tem przypuszczeniu gotowa jest iść ręka w rękę z rządem i według sił popierać wszelkie projekty gabinetu, odpowiadające kierunkowi niniejszego programu partyi".

*

Umiarkowane *Słowo* petersburskie z wielkiem uznaniem wyraża się o uchwałach zjazdu „kadeckiego" w Helsingforsie: „Szczerze winszujemy „kadetom" tej uchwały — pisze *Słowo*. — Są to właśnie te myśli i ta mowa, na które liczyliśmy i czego spodziewaliśmy się. Lekcya polityczna ostatnich dwu Izb nie przeszła bez śladu. W przekładzie na język zwykły uchwały te oznaczają, iż „kadeci" postanowili wziąć się do pracy, że będą przeciwdziałali wszelkim usiłowaniom przeszkadzania w tej pracy ze strony obu żywiołów skrajnych i że gotowi są do kompromisów ze wszelkiemi innemi partyami konstytucyjnemi. Więcej dać nie mogli, zwłaszcza w warunkach zjazdu zagranicznego, przy niezupełnem i niewątpliwie dość jednostronnem przedstawicielstwie partyi. Gdyby mieli w tym kierunku swobodne ruchy, prawdopodobnie zwycięstwo żywiołów umiarkowanych byłoby ostateczne".

Z innego stanowiska ujmuje całą kwestyę *Gołos Moskwy*. Organ październikowców dotknięty jest w swem poczuciu państwowem przez okoliczności, towarzyszące temu zjazdowi: „Zmuszanie „kadetów" do szukania przytułku w Helsingforsie miało może na celu wykazanie publiczne, iz „kadeci" uznawani są za partyę szkodliwą. W gruncie rzeczy jednak w opinii większości, jak należało się tego spodziewać, podkreślone zostało tylko to „prześladowanie", jakiemu niestety ulegają wciąż „kadeci".

Uprzedzeń politycznych nie można rozwiać przy pomocy wieńczenia koroną cierniową, która tak pożądana nawet jest dla „prześladowanych". Niektóre zaś z tych szkodliwych uprzedzeń stwierdzone tylko i umocnione zostały przez helsingforski zjazd „kadetów". Wiadomo wszystkim, ile niewłaściwych uprzedzeń opiera się na fałszywem pojęciu, jakoby za Terjokami kończyły się granice Rossyi i zaczynała się Finlandya. Zjazd „kadetów" w Helsingforsie potwierdza to przekonanie, iż istnieje osobne nie rossyjskie, ale finlandzkie terytoryum w prawnem pojęciu tego słowa. W gruncie rzeczy zaś podobne przeświadczenie, jakoby w obrębie Rossyi istniało osobne, nierossyjskie terytoryum, jest nonsensem niedopuszczalnym i szkodliwym.

Urzędowe stwierdzenie możliwości takiego nonsensu może wywołać żal całkiem słuszny. Tak samo jednak żałować wypada, iż „kadeci", wbrew elementarnym wymaganiom rozsądku politycznego, dotychczas otaczani są aureolą prześladowania. Na zjazd ten niewątpliwie należało pozwolić w Moskwie lub Petersburgu.

Jeżeli zjazd „kadecki" — pisze dalej organ październikowców — uznawany jest za niebezpieczny, skutkiem tego właśnie, że jest „kadecki", to przecież jest on niebezpieczny równie dobrze w obrębie Rossyi, jak i „po za jej granicami", czyli w Finlandyi. W istocie zaś niepodobna uważać zjazdów „kadeckich" za niebezpieczne i groźne dla interesów porządku wewnętrznego i wogóle interesów państwa".

*

Charakterystyczne są głosy prasy rossyjskiej z powodu wyroku potępiającego b. wiceministra Hurkę.

Now, Wremia sprawozdania swojego ze sprawy nie opatrzyło ani jednem słowem komentarza.

Towariszcz pisze: Opinii publicznej nie obchodzi los osobisty p. Hurki; nie domagała się też ona szczególnych dla niego kar; ale ma zupełną satysfakcyę z samego faktu potępienia tego sposobu rządzenia, tej nienaturalnej gospodarki w sprawach publicznych, które w osobie p. Hurki znalazły wirtuoza, a bynajmniej nie twórcę, nie autora. Nie, p. Hurko jest może oryginalny w swoim rodzaju, jako osobistość, ale nie jako biurokrata. Pod tym względem jest tylko — typem.

Ruś: P. Hurce pozostaje teraz tylko usunięcie się pod dach Związku narodu rossyjskiego, który do ostatniej chwili go jeszcze apoteozuje. Ale to cofnięcie się ze szczytu biurokratyzmu nie ucieszy ani jego samego, ani jego naśladowców. W każdym razie to — mezalians!

Riecz: Nie będziemy krytykować pod względem prawnym tego wyroku, który na trzy lata przerywa tak świetnie rozpoczętą karyerę zdolnego p. Hurki. Jesteśmy przekonani, że to ciężkie doświadczenie, jeżeli nawet wyrok zostanie potwierdzony przez wyższą instancyę, nie zamyka jeszcze działalności politycznej ulubieńca Związku narodu rossyjskiego. Powtórzymy tylko, że jeżeli śledztwo nic nie dodało do oświetlenia warunków, które stworzyły Lidvalów i Hurków, to i wymiar kary, zastosowany przez sąd, nic nie doda, ani nic nie ujmie od oceny b. wiceministra przez społeczeństwo i prasę niezależną.

Russkoje Słowo od siebie nic jeszcze nie powiedziało. Tylko korespondent petersburski gazety doniósł, że złożenie Hurki z urzędu jest ciosem dla kół reakcyjnych, które uważały Hurkę za jednego ze swych wybitnych przedstawicieli. Koła społeczne i polityczne złożenie z urzędu Hurki uważają za doskonałą przepowiednię dla rozpoczynającej się pracy III. Dumy, która powinna zaprowadzić w Rossyi ustrój prawny.

Rossija podała w skromnym kąciku, drobnym, nieznacznym druczkiem tylko treść wyroku bez słowa komentarza.

Russkoje Znamia.... milczy.

*

Car przyjął wczoraj na audyencyi nowo wybranego prezydenta Dumy, Chomiakowa.

Prezydent Chomiakow oświadczył, że car przyjął go nadzwyczaj łaskawie. Audyencya trwała kwadrans. Chomiakow jest przekonany, że Duma okaże się zdolną do

---

15)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIDMO SZCZĘŚCIA.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

VII.

Całkowicie białe, pod szatą szronu, platany bulwaru Malesherbes wyglądały, jak gdyby procesya dziewcząt udrapowanych w śnieżne welony, obojętne na tłumy snujące się w około nich. Marzyły pod niebem gwiaździstem, nieruchome w czystem powietrzu, a u ich stóp dorożki, ekwipaże, automobile toczyły się, wymijały i wszystkie kolejno zatrzymywały się przed bramą jednego z najpiękniejszych pałaców.

Irena wyskoczyła z najętego powozu, i przytrzymując jedną ręką fałdy białej jedwabnej sukni, drugą pomogła matce wysiąść i weszła z nią razem do przedsionka.

Zachowanie pani Bertholles, onieśmielonej długim trenem sukni i wązkimi wyciętymi trzewikami, o nadto wysokich korkach, kontrastowało ze śmiałym krokiem Ireny, którą zdawała się przeć naprzód siła radości. Lekkie zdenerwowanie przeszkadzało jej natrafić na haftkę okrycia, pozwoliła przezto zdjąć je z siebie służącej razem z szarfą koronkową z głowy; a obraz, który jej się ukazał wtedy w zwierciadlanej szafie, był tak promienny wdziękiem i młodością, że nie mogła się powstrzymać, aby nie uśmiechnąć się do niego. Lekkim ruchem dłoni poprawiła włosy, mające odblask starego złota, w których kryły się dwie białe róże, zapięła rękawiczki, objęła badawczem spojrzeniem jasno popielatą jedwabną tualetę matki i pociągnęła ją łagodnie do drzwi salonu.

Wrzawa zmieszanych głosów i śmiechów unosiła się wśród silnego elektrycznego oświetlenia, a nad tą wrzawą zapanowywał od czasu do czasu uroczysty głos kamerdynera, wywołujący nazwiska gości. Usłyszawszy swoje nazwisko, wykrzyknięte głośniej, niż inne, pani Bertholles zadrżała nerwowo i mimowolnie stuliła ramiona, jakby ciosem rażona. Irena niezadowolona z tego ruchu, który śmiesznym jej się wydał, spojrzała żywo dokoła, czy inni tego nie spostrzegli; na szczęście, nikt nie zdawał się niemi zajmować. Jedynie tylko dama bardzo chuda, świecąca kośćmi w mocno wygorsowanej sukni, zbliżyła się ku nim z tym uśmiechem bez wesołości, który zdaje się przyrośnięty do ust niektórych pań światowych.

Uścisnęła rękę pani Bertholles, potem Ireny, szepcząc wyraz: „urocza", któremu towarzyszyło spojrzenie, rzucone matce i wyszukała dla nowoprzybyłych miejsce obok innych dam.

Zaledwie pani Bertholles usiadła, gdy gospodarz domu, pan de Lalandes pochylił przed nią niepokalanie biały plastron koszuli, wyglądający jeszcze bardziej biało przy klapach czarnego fraka, na którym czerwieniła się wstążeczka legii honorowej.

— Jakież wiadomości przynosi mi pani o tym zacnym Lirieux? — rzekł po pierwszych wyrazach powitania, z nadto żywem zajęciem, aby mogło być szczerem. — Okoliczności rzuciły nas na drogi zupełnie różne... On się stał prawdziwym apostołem, jak słyszałem; a tymczasem ja! Gdyby mnie widział dzisiaj w roli światowego człowieka, wyrzekłby się pewnie starego przyjaciela.

— Och! nie, to umysł wyższy, taki szeroki! — pospieszyła odpowiedzieć pani Bertholles, zadowolona, że może rozmawiać o swoich przyjaciołach.

I byłaby dalej mówiła, gdyby wzrok niespokojny, rzucony przez gospodarza domu na drzwi wchodowe, nie był dał jej do poznania, że wcale już nie jest słuchaną.

— Nie chcę pana zatrzymywać — rzekła — obowiązki gospodarza domu....

Nie dając sobie tego powtórzyć pan de Lalandes wymknął się szybko, mało się troszcząc w gruncie rzeczy, co się dzieje z jego towarzyszem młodości, a pani Bertholles, pozostawszy samą, pobiegła myślą do swego przyjaciela, który o tej samej porze musiał pewnie pracować przy świetle lampy z zieloną umbrelką.

Co za kontrast pomiędzy tem pracowitem czuwaniem nocnem, a zbytkiem i próżnością, którą miała obecnie przed oczami!

Salon państwa de Lalandes, w którym chętnie gromadziły się znakomite osobistości ze świata bankowego i oficyalnego, odwiedzany bywał przez artystów, którzy tak samo, jak wszyscy, znali wartość dobrych obiadów i kolacyj.

Objaśniona uprzejmie przez swoją sąsiadkę, Irena patrzyła na tych malarzy, literatów, którzy przechodzili z grupy do grupy, zachowując się jak zwykli śmiertelnicy. Od dwóch tygodni oczekiwała z niecierpliwością tego balu, na którym spodziewała się poznać nareszcie poetę Andrzeja Nivert, którego dotychczas nie udało jej się nigdzie spotkać. Ileż to razy, zamknięta w swojej pracowni w Tilleuls, wyobrażała sobie jedno z takich spotkań, jakie w powieściach bywają opisywane. Nie trzeba im będzie długiego czasu, aby się zrozumieć. Chwila rozmowy a ta wymiana wyrazów, pełna znaczenia, zrozumiałego tylko dla nich samych, będzie prawdziwą rozkoszą..

Właśnie w tej chwili uprzejma sąsiadka wskazała jej człowieka jeszcze młodego, który kłaniał się gospodyni domu, pochylając nieco szczupłą i giętką postać i głowę, na której siwizna przyświecała już gdzieniegdzie wśród kasztanowatych włosów.

— Pan Andrzej Nivert, poeta! Zapewne czytała pani niektóre jego poezye?

Irena zadrżała i nie myślała odpowiedzieć. Więc to był on! Jakże się różnił od tego, jakim go sobie wyobrażała! W pierwszym momencie, gdy z całem skupieniem przyglądała się poecie, doznała tego przejmującego uczucia, jakiego się doznaje w chwili, gdy pryśnie marzenie.

Był to mężczyzna około trzydziesto ośmio letni, którego rysy, bardzo delikatne, miały wyraz smutny, jakby zniechęcony. Z rzadkimi włosami, bladą cerą, z ustami nieco za dużemi, mógł się wydawać brzydki; ale zdanie się zmieniało spojrzawszy w jego oczy szare, ogromne i łagodne, które otwierały się jak dwa niespodziewane kwiaty w ogrodzie zwarzonym od mrozu.

W sąsiedniej sali rzucały się pierwsze tony walca. Wkrótce melodya rozwinęła skrzydła i przez drzwi szeroko otwarte widziało się tańczące pary. W około Ireny tancerki wstawały jedna po drugiej, uprowadzane przez tancerzy. Oczy pani de Lalandes, przebiegłszy po siedzących pannach, zatrzymały się na Irenie, a potem zwróciły się ku nowoprzybyłemu.

— Pozwoli pan, że go przedstawię pewnej mojej znajomej panience....

A gdy Nivert miał zamiar zaprotestować, dodała z zagadkowym uśmiechem:

— Chciałby mi pan odmówić tury walca, o którą proszę nie dla siebie? Jesteś pan zdolny do wielu rzeczy, jednak do tego stopnia.... Jest to przysługa, której żądam od przyjaciela.

Poeta skłonił się szepcząc jakieś niezrozumiałe wyrazy i w chwilę potem, razem z Ireną wchodził do sali, w której tańczono. Objął ją milcząco ramieniem i tańczyli czas jakiś pomiędzy innemi parami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pracy. Sesya potrwałaby w takim razie do maja 1908 r.

Październikowcy zajęli centrum. Na skrajnej prawicy zasiedli prawicowcy, głównie przedstawiciele „Związku rossyjskich ludzi", niektórzy w bardzo malowniczych strojach narodowych. Widać wśród nich Puryszkiewicza, Szulgina, Eulogiusza i innych znanych z drugiej Dumy. Na lewicy siedzą „kadeci", w pierwszym rzędzie Milukow, Gołowin, Rodiczew, za nimi socyaliści. Między „kadetami" a październikowcami przeznaczono miejsca dla Polaków.

Mowa, którą wygłosił nowy prezydent Chomiakow po wyborze, zwróciła ogólną uwagę skrajnie reakcyjnym i absolutystycznym tonem. Gdy prezydenci pierwszej i drugiej Dumy, Muromcew i Gołowin, w przemówieniach swych akcentowali prawa Dumy do pracy ustawodawczej i podkreślali konieczność utrwalenia ery wolności, Chomiakow podkreślał wyraźnie tylko prawa cara i zdegradował Dumę do rzędu jakiegoś doradczego, a nie ustawodawczego ciała. Dwukrotnie podkreślał niepodzielność i jedność Rossyi, co zwracało się przeciw dążeniom autonomicznym przedstawicieli Królestwa Polskiego i Kaukazu.

Minister skarbu, Kokowcew przedłożył wczoraj Radzie państwa i Dumie budżet na rok 1908. Budżet ten w dochodach i wydatkach wykazuje kwotę 2.525 milionów rubli. Wedle oświadczenia ministra skarbu wydano w drugiej połowie bieżącego roku krótkoterminowe asygnaty na 2,970.000 rubli.

Prasa omawia w spokojnym tonie otwarcie Dumy. *Riecz* zapewnia tylko, że „kadeci" prowadzić będą ostrą opozycyę przeciw wszelkim zamachom na wolność, ale poprą każdą rzeczową pracę. *Towariszcz* podnosi, że nawet ta Duma potrafi wiele zdziałać, jeżeli w miejsce samowoli wprowadzi ustawy. *Ruś* drwi sobie z całego aktu otwarcia Dumy. Prasa reakcyjna zamieszcza artykuły, pełne zadowolenia. *Nowoje Wremia* podnosi, że nowa Duma zapewni przedewszystkiem panowanie narodowi rossyjskiemu w Rossyi.

Petersburskaja Gazeta donosi, że spodziewane jest przybycie do Petersburga generał-gubernatorów i gubernatorów, między innymi generał-gubernatora warszawskiego, Skałłona. W związku z przyjazdem gubernatorów ma być poruszona już na Radzie ministrów sprawa złagodzenia stanu wyjątkowego.

Przegląd ogólny.

(Traktat handlowy z Serbią. — Ustąpienie Marszałka Czech, ks. Lobkowitza. — Parlament Rzeszy niemieckiej i Sejm pruski. — Król portugalski o dyktaturze p. Franco. — Nota włosko-angielska w sprawie niepokojów w Yemen. — Naprężenie stosunków chińsko-japońskich).

Na posiedzeniu wiedeńskiej Izby handlowo-przemysłowej, dnia 14 b. m., uchwalono wniosek radcy Izby, p. Mendla, by prezydyum odniosło się do Rządu z prośbą o przyspieszenie rokowań w sprawie traktatu handlowego z Serbią i umożliwienie tego traktatu przez zezwolenie na dowóz bydła, a przynajmniej dostatecznej ilości mięsa z Serbii, poczem należałoby przyspieszyć również rokowania o traktat handlowy z Rumunią. Izba wiedeńska wyraziła przy tem przekonanie, że zawarcie traktatu handlowego z Serbią pohamowałoby w znacznym stopniu drożyznę tak nieodzownego artykułu żywności, jak mięso.

Doniosły wczoraj depesze, iż Marszałek Czech, ks. Jerzy Lobkowitz, zamierza złożyć tę godność dnia 13 grudnia, jako w szóstą rocznicę ponownego wyboru swego na Marszałka. Książę przywodzi autonomii czeskiej z krótką tylko przerwą od lat 24 t. j. od roku 1883. Otaczany sympatyą przez Czechów, a poważaniem przez Niemców, którzy bynajmniej zasługom jego wobec kraju nie odmawiają uznania, — zajmuje ks. Lobkowitz wśród mężów stanu dzisiejszej Austryi bardzo wybitne stanowisko. Stronnictwa czeskiego Sejmu nigdy nie miały powodu skarżyć się na brak przedmiotowości z jego strony, na ukrócanie praw tej, czy owej partyi. Tem lojalnem postępowaniem ustrzegł ks. Lobkowitz Sejm czeski od wielu niebezpieczeństw, salwował w najkrytyczniejszych nawet chwilach jego powagę. Jakoż w roku 1905 przy sposobności 70 rocznicy urodzin brali Niemcy solidarnie z Czechami udział w urządzonych Marszałkowi owacyach. Najj. Pan wystosował wówczas do ks. Lobkowitza Najwyższe pismo Odręczne, w którem podnosząc jego zasługi, zawiadomił księcia o nadaniu mu orderu św. Szczepana.

Jakkolwiek książę ustępuje, czytamy w jednem z pism czeskich, sąd jego zawsze tak trafny, tak sprawiedliwy, zaważy niewątpliwie nieraz jeszcze na szali.

Parlament Rzeszy niemieckiej i Sejm pruski przystąpią wkrótce do pracy. Parlament, wypoczywający od 14 maja r. b., w tym bowiem dniu go odroczono, zbierze się i przystąpi do obrad bez solennego zagajenia, a więc bez otwarcia mową tronową, dnia 22 b. m., w 4 zaś dni później rozpoczną się obrady także Sejmu pruskiego.

Z głosów prasy niemieckiej sądząc, nie jest jeszcze rzeczą rozstrzygniętą, czy parlamentowi przedłożone zostaną już w tej sesyi projekty nowych ustaw podatkowych. Na razie wydaje się prawdopodobniejszem, że to się nie stanie. Zaraz na jednem z pierwszych posiedzeń przedłożone zostanie Izbie sprawozdanie sekretarza państwowego Dernburga z jego objażdżki po koloniach. P. Dernburg oświadcza już obecnie, że w sprawie stosunków w koloniach afrykańskich udzieli wszelkich, jak najdokładniejszych wyjaśnień.

Król portugalski rozmawiał przed kilku dniami z przedstawicielem dziennika *Temps* i roztoczył przed nim następujący obraz stosunków w swym kraju:

W Lizbonie i na prowincyi panuje zupełny spokój, tylko politycy okazują pewne wzburzenie. W czasie ostatniej sesyi parlamentu sytuacya stała się wprost niemożliwą. Zamętowi należało raz energicznie położyć koniec. Wyposażyłem wówczas p. Franco w środki potrzebne do sprawowania rządów.

Dla przeprowadzenia mych zamysłów— ciągnął król dalej — potrzeba było męża żelaznej ręki, a takim właśnie jest p. Franco. Ale także różne stronnictwa, między innemi i te właśnie, które teraz najwięcej wyprawiają wrzawy, domagały się odemnie zaprowadzenia dyktatury. I tak się też stało. P. Franco posiada zupełne moje zaufanie, że zaś słusznie, dowodem okoliczność, iż dzieje się dobrze. W odpowiedniej chwili przeprowadzone zostaną nowe wybory, a większość niezawodnie stanie po naszej stronie. Niemożliwem bowiem jest, by kraj nie uznał zasług p. Franco i jego polityki. Zanim przystąpimy do nowych wyborów, trzeba przywrócić równowagę budżetową i pokryć deficyt.

Co do rewolucyi — to jest ona mrzonką chyba bardzo niewielu. Dziś rewolucyi nie można robić bez armii, armia zaś portugalska ślepo jest oddana dynastyi i rządowi. Skoro uda się w końcu wprowadzić stosunki w zupełności na normalne tory, nadzwyczajny środek, jakim jest bezsprzecznie dyktatura, zostanie usunięty.

Co do mnie — kończył król — zapewniam tylko tyle, że nigdy nie zapomniałem, com winien mej koronie i memu ludowi.

Jak *Pol. Corr.* donosi, poczyniły rządy W. Brytanii i Włoch przedstawienie Porcie z powodu, że stosunki w Yemenie zwłaszcza w okolicach Hodeżdy i Sanaa znowu dają wiele do życzenia. Nota domaga się przywrócenia porządku zwłaszcza w Hodeżdzie, głównym porcie Yemenu. W przedstawieniu, złożonem przez ambasadorów, położono nacisk na przyjazne motywy tego kroku, który także, a nawet głównie dobro interesów Turcyi ma na celu. Sprawa ta stosunkowo drobna, zwróciła jednak uwagę kół politycznych przez to, że w przedstawieniu Anglii i Włoch tkwi podobno zręcznie zamaskowana denuncyacya skierowana przeciw pewnemu mocarstwu, rzekomo protegowanemu przez Turcyę.

Idzie tu więc zapewne nietyle o Hodeżdę i Yemen, ile o to, aby przywileje przyznane jakoby innemu mocarstwu stały się również udziałem Włoch i W. Brytanii.

Naprężenie stosunków chińsko-japońskich zdaje się wzmagać. Japończycy patrzą podobno z ukosa na energiczne zabiegi Juanszikaja około zreformowania armii chińskiej. Że dwór zgodził się na utworzenie parlamentu, że w toku jest budowa wielu naraz linij kolejowych, ważnych pod względem strategicznym i ekonomicznym, że wogóle coraz śmielsze postępy czyni reorganizacya całego państwa, — to wszystko ma być solą w oku Japończykom. Czując, że usuwa się im grunt z pod nóg w Pekinie, wysłali teraz jako stałego reprezentanta Japonii u dworu chińskiego najdzielniejszą swą siłę dyplomatyczną, hr. Okumę. Okaże się, co on zdziała.

KRONIKA.

Lwów, 16 listopada.

— Kalendarz.
Niedziela (17 listopada):
Salomei panny. — Zbisława. — Joannyka pr.
Wschód słońca o godzinie 6·41 rano, zachód słońca o godzinie 3·38 po południu.
Poniedziałek (18 listopada):
Ottona op. — Stanisława Kostki. — Hałaktyona.
Wschód słońca o godzinie 6·42 rano, zachód słońca o godzinie 3·37 po południu.

— Z Uniwersytetu. P. Tadeusz Szydłowski, rodem z Jarosławia, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dn. 17 b. m., prof. gimn. dr. A. Zipper: „Henryk Heine, życie jego i dzieła" część I., sala XIV. Uniwersytetu, ulica św. Mikołaja 4, II. piętro, początek o godzinie 5 po południu;

docent pryw. Uniw. dr. B. Gubrynowicz: „U kolebki pieśni polskiej" Stowarz. młodzieży rękodz. „Skała", ul. Mickiewicza 28, początek o godz. 5 po południu.

— Ku czci Słowackiego zapowiedziano na jutro zebranie w wielkiej sali ratuszowej o godz. 6 wieczorem. Hałem jego, — jak wiadomo — urządzenie obchodu jubileuszowego w setną rocznicę urodzin Juliusza, oraz zawiązanie komitetu pomnikowego.

We Lwowie stanąć on winien do lat kilku, że zaś akcyę w tej sprawie bierze w swe dłonie Towarzystwo liter. im. Mickiewicza, wierzymy więc, że znajdzie ona poparcie całego społeczeństwa.

Jak już donieśliśmy przed kilku dniami, powstał komitet pomnikowy w gronie artystów teatru miejskiego. Jutro prawdopodobnie zleje się on z wielkim komitetem, złożonym z reprezentantów całego społeczeństwa, na czem jedynie sprawa cała zyska na znaczeniu i powadze.

Jutro w sali ratuszowej nie powinno nikogo z zaproszonych zabraknąć.

— Koło pań zaprasza na raut z tańcami w salach strzelnicy miejskiej, we wtorek 19 b. m.

Zima wionie ku nam lada dzień swoim śnieżno-białym, mrożącym wszystko płaszczem a zbliżanie się jej przejmuje strachem i niepokojem dziatwę z wilgotnych suteryn, z poddaszy i z lepianek podmiejskich. Głodne to i zmarznięte wypatruje przybycia opiekunek, niosących łyżkę ciepłej strawy i skromny przyodziewek.

Koło panien zyskało już w tych sferach popularność i gorącą sympatyę, lecz fundusze jego na razie wyczerpane, wymagają właśnie u wrót zimy nowego, wydatnego poparcia ze strony całego społeczeństwa.

Spieszmy więc tłumnie na wieczór wtorkowy do sal Strzelnicy, gdzie komitet panieński przygotował wszystko, byle uprzyjemnić tych kilka chwil swoim gościom. W części koncertowej rautu biorą udział panie: Pilarz-Mokrzycka i Karszo oraz pp. Deman i Mann; w tańcach uczestniczyć będzie cała młodzież; spragnionych i wygłodzonych pożywi „bufet we własnym zarządzie", a wszystko to dla najuboższej dziatwy lwowskiej, którą nadchodząca zima przejmuje taką grozą i niepokojem.

⌗ **Miejski opał.** Przygotowania przedsiębiorstwa miejskiego taniego opału na kampanię zimową dobiegają końca. Oprócz składu dawnego na głównym dworcu kolejowym, w ostatnich tygodniach wykończono duży skład na dawnym placu kontumacyjnym w obrębie rzeźni miejskiej. Plac jest duży, otoczony zewsząd murem, którego linia zewnętrzna przytyka tuż do toru rzeźnianej kolei dowozowej. W murze tym jest kilka bram. Jedną z nich otwiera się i po wyładowaniu węgla z wagonów, na wózkach biegnących szynami, zwozi się go pod obszerne szopy. Drugą bramą wjeżdżają znów na szyny w obrębie placu wózki z polanami drzewa, które układa się w stosy. Naprzeciw szopy węglowej, również pod dachem warczą motory, poruszające cyrkularne piły do rżnięcia całych polan. Jeden człowiek podaje polano, drugi wkłada je w żelazne korytko kończące się u spodu ostrokątnie i przesuwa je na długość czwartej części polana pod wielki zębaty talerz, będący w ciągłym ruchu. Polano tnie się na cztery kawałki. Cyrkularka pracuje pilnie: przeciętnie jedno polano tnie w 15 sekundach, czyli, że sąg (przeciętnie 160 polan) pocięty jest w 40 minutach.

Od cyrkularki rzuca się pocięte kawałki ku toporom, również elektrycznie poruszanym. Na jednym postumencie pochylają się nieustannie dwa topory, szybko, lekko i tylko do pewnej granicy, tak, że robotnik stawiający odciętą ćwiartkę polana na platformę pod toporem, nie jest narażony na kalectwo. Kloc taki, podstawiony pod topór, obraca się dwa lub trzy razy i w mgnieniu oka z kloca jest już kilka dobrze przełupanych polan takich, jakie się wkłada do pieca. Pod topory zajeżdżają ręczne wózki, tam ładuje się drobne polana i odwozi pod szopy, przeznaczone dla drzewa rąbanego. Cyrkularek do rżnięcia drzewa jest dotąd dwie, toporów do rąbania cztery. Przyrządy te mogą więc średnio przysposobić dziennie 20 sągów drzewa rąbanego.

Do rozwózki drzewa i węgla przygotowanych jest już 12 wozów, każdy o wytrzymałości 40 cetnarów cłowych ciężaru. Wozy te, podzielone wewnątrz na dwie równe części, mają dla każdej połowy osobne wieko z gęstej kraty żelaznej, a każde zamykane będzie na osobną kłódkę z osobnym kluczem. Każdy wóz będzie miał znów odrębnej konstrukcyi kłódki, tak, że owe 24 kłódek będzie zamykanych na 24 różnych kluczy. Chodzi w tem urządzeniu o to, ażeby załadowane drzewo doszło zamawiającego w rzetelnej wadze. Zamawiający otrzyma bowiem zamknięty blankiet na potwierdzenie odbioru, a w kopercie tej znajdować się będzie drugi z wydrukowanym adresem zarządu opału miejskiego i wewnątrz z odnośnymi kluczami. Rozwoziciel, przystawiwszy drzewo, wręczy zamawiającemu ów list; adresat otworzy go, wyjmie klucze, otworzy sobie wóz, drzewo lub węgie odbierze, włoży klucze do koperty z adresem zarządu opału i zaklejoną zwróci rozwoziciełowi wraz z potwierdzeniem dostawy.

Czy prócz dostawy na zamówienie odbywać się będzie sprzedaż uliczna, na razie jeszcze nie zadecydowano; trudność leży w tem, że nie sposób ochronić kupujących od nieuczciwości rozwozicieli. Natomiast w myśl powziętej jeszcze w lecie uchwały Rady miejskiej, ma się odbywać drobna sprzedaż drzewa i węgla w komisaryatach, na wadze miejskiej i na dworcu budowlanym przy ul. Zielonej.

Dotychczas skład miejski gromadzi ciągle zapasy i przygotowuje drzewo rąbane. Nie sprzedaje się jeszcze nic; sprzedaż rozpocznie się już jednak niebawem, może już w przyszłym tygodniu. Przyczyną zwłoki są trudności, na jakie dostawcy opału napotykają z powodu braku wagonów towarowych. Często też musi magistrat interweniować w tej sprawie w dyrekcyi kolei. Już jednak obecne zapasy są takie, że miejski skład jest w stanie rzucić na targ poważną ilość drzewa codziennie przez półtora miesiąca, a świeże transporty są w drodze. — Skład zapewnił sobie na zimę dostawę 4.600 sągów czyli 184.000 cetnarów drzewa i 1.800 wagonów, t. j. 360.000 cetnarów węgla. Cena będzie 1 korona 30 hal. za cetnar drzewa i 1 korona 44 hal. za cetnar węgla. — Składy prywatne rozwożą po ulicach drzewo po 1 kor. 44 hal., a węgiel po 1 kor. 50 hal. do 1 kor. 60 hal. za cetnar. Z chwilą puszczenia w ruch sprzedaży opału ze składu miejskiego ceny prywatnych dostawców może spadną, a przynajmniej nie będą rosły tak niepohamowanie w górę, jak to było minionej zimy.

— Otwarcie zapowiedzianej IV. wielkiej wystawy jesiennej nastąpi w niedzielę przed południem w salach naszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Wystawa obejmuje około dwieście dzieł naszych i zamiejscowych artystów.

— Z Czytelni kobiet. Cykl odczytów i pogadanek rozpocznie dziś w Czytelni kobiet dr. Jan Tur z Warszawy odczytem na temat: „Stan obecny nauki kobiecej w Królestwie Polskiem".

— Odwołane przedstawienie w »Gwieździe«. Zapowiedziane na niedzielę, 17 b. m., przedstawienie amatorskie w „Gwieździe" zostało z powodu ważnych przeszkód odłożone do 24 b. m., natomiast d. 17 b. m. odbędzie się w dużej sali wieczornica z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— »Skała« urządza jutro, w niedzielę, wieczornicę dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— Koncert wyższej szkoły muzycznej p. Jana Skrzydlewskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 17 b. m., o godzinie 3·30 po południu w sali „Sokoła-Macierzy".

— Echa eksplozyi gazu przy ul. Grodzickich. W tutejszym sądzie powiatowym S. III. toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw funkcyonaryuszom miejskiej gazowni: inżynierowi Ludwigowi, monterowi Moszumańskiemu, kowalowi Witwerowi, werkmistrzowi Gerhardtowi i dozorcy domu Waszkowi, którym zarzucono, że przez niedbalstwo stali się winnymi eksplozyi gazowej w piwnicy domu pod l. 3 przy ul. Grodzickich, o czem swego czasu donieśliśmy.

Po przesłuchaniu świadków, odroczył sędzia rozprawę, postanawiając zarazem wezwać jeszcze rzeczoznawcę technicznego do wydania na podstawie materyału dowodowego opinii o przyczynie katastrofy.

— Straszna nędza. Ofiarności publicznej polecamy bardzo gorąco 62-letnią schorowaną staruszkę, pozbawioną dachu i chleba. Tekla Jaworska jest wdową po oficyaliście prywatnym, uczestniku powstania 1863 r., ś. p. Maksymilianie Jaworskim, wychodźcy z Królestwa Polskiego. Przed 24 laty zmarł on w Stanisławowie, pozostawiwszy niezaopatrzoną żonę z czworgiem nieletnich dzieci. Ciężko pracując, wychowywała je ona, dzisiaj jednak znajduje się w okropnej nędzy, osamotniona i opuszczona, jedyny bowiem pozostały syn jej, wskutek przepracowania, popadł w chorobę umysłową i odwieziony być musiał do zakładu w Kulparkowie. Pod opieką babki znajduje się nadto jej ośmioletnia wnuczka, sierota.

Nie wątpimy ani na chwilę, że dzisiejszy nasz apel do serc litościwych, zdolnych odczuć nędzę bliźnich, nie minie bez pożądanego skutku. Datki, choćby najskromniejsze, przesyłać można pod adresem ks. superiora OO. Jezuitów w Stanisławowie lub do administracyi *Gazety Lwowskiej*.

△ **Zgubiono:** w drodze z ulicy Żółkiewskiej do hotelu Bristol stalowy czarny zegarek damski z czternastu rozmaitymi wisiorkami; kartkę zastawniczą wiedeńskiego Banku związkowego nr. 25.780.

△ **Samobójstwo.** W jednym z prywatnych ogrodów pod Wysokiem Zamkiem odebrał sobie wczoraj życie przez powieszenie się trzydziestokilkuletni Wacław Michelini, właściciel fabryki wyrobów gipsowych.

Zwłoki odstawił komisaryat IV. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Powodem samobójstwa miał być silny rozstrój nerwowy.

△ **»Piątkowy« żebrak z nożem.** W ul. Halickiej przytrzymano wczoraj żebraka Michała Krawca, który obchodząc sklepy, znajdujące się w tej ulicy, domagał się natarczywie jałmużny, grożąc w razie odmowy nożem. Policya umieściła go w swych aresztach.

△ **Echa katastrofy w kopalni węgla w Bytomiu.** Do dyrekcyi tutejszej policyi nadeszła wczoraj w drodze telegraficznej wiadomość z Oświęcimia, iż w czasie katastrofy, jaka miała miejsce w ostatnich dniach w kopalni węgla w Bytomiu, na Szląsku pruskim, zginął także robotnik Michał Turkuł, pochodzący z Zamarstynowa, wsi pode Lwowem.

△ **Dezerter.** Z koszar 80 p. p. w Złoczowie zbiegł onegdaj szeregowiec Józef Wójcicki, rodem z Łopatyna.

△ **Srebrną papierośnicę,** mającą wygrawirowane na wieczku trzy jaskółki, świnkę i koniczynę, zakwestyonowała policya u jednego z rzezimieszków. Właściciel może ją odebrać w policyi za wylegitymowaniem się.

△ **Małoletni zbieg.** Dziewięcioletnia Katarzyna Olecka, córka dozorcy domu przy ul. Józefata l. 4, zbiegła przed kilku dniami z domu swych rodziców.

Olecka jest brunetka i ubrana była w granatową spodniczkę i czerwoną bluzkę.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Żona konduktora kolejowego Petronela Pichlerowa przechodząc wczoraj po południu ulicą Furmańską, upadła tak nieszczęśliwie na chodnik, że złamała prawą nogę.

Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Kronika policyjna.** Z sieni realności przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 11 a) skradziono wczoraj p. Romanowi Abgarowiczowi dwa olejne portrety w mahoniowych ramach, umieszczone w pace. Portrety przedstawiają mężczyznę w stroju polskim i starszą kobietę.

Policya aresztowała wczoraj parobka Wasyla Kolessę za kradzież kilkudziesięciu noży i widelców, butelki koniaku i butelki wina, na szkodę p. Michała Balasa, właściciela handlu towarów korzennych przy ul. Grodeckiej.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Tomasz Łuszczyński, w 84 roku życia; w Radymnie, Antoni Pawłowski, prywatny oficyalista, weteran z r. 1863, w 79 roku życia.

— Mianowanie. Prezydent m. Krakowa zamianował inżyniera budowy maszyn Michała Szczepańskiego, asystentem technicznym w Muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem w Krakowie.

— Z Izby sądowej. Z Krakowa donoszą: W dalszym ciągu procesu urzędników Tow. wzaj. ubezpieczeń przeciw p. Tadeuszowi Majewskiemu o obrazę czci przesłuchano wczoraj jako świadka posła Stapińskiego, który zeznał, iż słyszał rozmaite skargi ludności wiejskiej na Tow. wzaj. ubezpieczeń. Świadek słyszał też kilkakrotnie, że urzędnicy Towarzystwa mieli ubezpieczonych nakłaniać do wystąpienia z Towarzystwa, ale faktów konkretnych przytoczyć nie może. Następnie przesłuchano urzędników oddziału technicznego Towarzystwa, którzy pod przysięgą zeznali, że nigdy nie namawiali ubezpieczonych do wystąpienia z Towarzystwa, aby przez to pozbawić ich zwrotu wkładek na fundusz rezerwowy.

Urzędnik Nowak zeznał, że zredukowano niektóre ubezpieczenia w interesie rzetelnych asekurantów wobec spekulacyjnych ryzyk. Po miasteczkach mówiono o „wesołych" ogniach, które były ciężką krzywdą dla rzetelnych asekurantów. Pożary tak się zwiększyły, że byłyby pożary premie asekuracyjne i wyrządziły szkodę większości ubezpieczonych.

Naczelnik oddziału technicznego p. Bronisław Krauze wyjaśnił obszernie działalność oddziału technicznego. który przyczynił się do podwyższenia dywidendy i usunięcia spekulacyjnych ubezpieczeń.

Na tem o godz. 4 po południu rozprawę przerwano. Dalszy ciąg dzisiaj.

— Aresztowanie agentów emigracyjnych. Na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowano onegdaj szajkę agentów emigracyjnych: Stanisława Rebczaka, Petrowa Szmiela, Mikołaja Homa i Jana Petrowa, trudniących się bez odpowiedniego zezwolenia dostarczaniem fabrykantom pruskim robotników z Galicyi. Schwytano ich w chwili, gdy wieźli do Prus kilkunastu wieśniaków zwerbowanych w Dubowicy, powiecie kałuskim. Naganiacze owi dopuszczali się na emigrantach nadużyć, korzystając z ich nieświadomości, tak n. p. pobierali od nich wysokie ceny na bilet jazdy, nadwyżkę zaś dzielili między siebie.

— Międzynarodowy kongres architektów odbędzie się pod protektoratem Najj. Pana w Wiedniu w czasie od 18 do 24 maja 1908.

— Jubileusz Związku przemysłowców austryackich. Z Wiednia telegrafują: Z okazyi 10-letniego jubileuszu istnienia odbyło się wczoraj wieczorem uroczyste zgromadzenie Związku przemysłowców austryackich w obecności delegatów z całej Austryi. Krakowską Izbę handlową reprezentował p. Epstein, lwowską poseł dr. Kolischer. P. Prezydent Ministrów bar. Beck wygłosił mowę, w której życzył, aby Związek i w przyszłem dziesięcioleciu tak samo się rozwijał. Mowca zapewnił, że i nadal popierać będzie interesy przemysłu.

— Ogólno austryacki wiec katolicki w Wiedniu. Z okazyi rozpoczynającego się dziś w Wiedniu ogólno austryackiego wiecu katolickiego, katolickie Tow. szkolne urządziło wczoraj po południu uroczyste zgromadzenie w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego. Na zgromadzenie to przybyło wielu członków wyższego duchowieństwa i arystokracyi, katolickie Związki studenckie i t. p. Od Najd. Arcyksiążąt Franciszka Ferdynanda, Fryderyka, Leopolda Salvatora, od kilku Arcyksiężniczek, od PP. Ministrów: bar. Bienertha, dr. Marcheta, dr. Ebenhocha, dr. Korytowskiego i od burmistrza m. Wiednia dr. Luegera nadeszły pisma powitalne, względnie usprawiedliwienia nieprzybycia. Po powitaniu zgromadzonych, przemawiał poseł Dressler i Marszałek krajowy Rhomberg, poczem ks. biskup Mayer udzielił zgromadzonym błogosławieństwa apostolskiego. Zgromadzenie zakończyło się okrzykami na cześć Ojca św. i Najj. Pana.

— Zaburzenia głodowe w Czechach. Z Pragi telegrafują: Wczoraj w Nachodzie panował spokój. W miejscowości Czerwony Kostelec zebrało się około 800 osób, które pomaszerowały na Rynek, aby tam demonstrować. Burmistrz i starosta wezwali ich do rozejścia się, ale zebrani nie usłuchali tego wezwania. Dopiero żandarmerya ich rozproszyła. Wieczorem panował spokój.

W miejscowości Chromow odbyła się wczoraj demonstracya. Około 1000 osób zebrało się na Rynku. Po wysłuchaniu krótkiego przemówienia posła do Rady państwa Jarosza, zebrani rozeszli się. Do wykroczeń nie przyszło.

— Muzeum polskie w Rapperswylu ze wszystkimi jego skarbami i drogiemi sercom polskim pamiątkami, odtworzył p. Adam Kaczurba w szeregu doskonałych zdjęć fotograficznych, które oglądać można w fotoplasticum przy ul. Fredry (róg ulicy Akademickiej). Myśl bardzo piękna zasługuje na zupełne uznanie, że za cenę wstępu oznaczono zaledwie na 20 h., dla młodzieży i dzieci tylko na 10 h., tłumno i rojno powinno więc być w lokalu.

Fotoplasticum otwarte jest codziennie od godziny 10 rano do 10 wieczorem. Obok pamiątek polskich oglądać w niem można ciekawsze budowle miasteczka i przepyszne okoliczne krajobrazy. Po Rapperswylu nastąpią z kolei: Nancy z pamiątkami po królu Stanisławie Leszczyńskim, Solura i Zuchwil, miejsce pobytu Kościuszki, wreszcie Lozanna z aulą i katedrą Adama Mickiewicza.

— Z prasy. W Wilnie zacznie wychodzić niebawem nowy tygodnik polski p. t.: *Pobudka*. Wydawcą nowego tygodnika jest p. Wacław Łastowski, redaktorem zaś p. Leon Perkowski.

Kronika prowincyonalna.

§ Śmierć przemytnika. Z Zabierzowa donoszą: Dnia 9 b. m. około godz. 8 wieczorem przeprawiali się rossyjscy przemytnicy Joachim Komenda, Jan Lasek i Grzegorz Kubik z Wawrzyńczyc, z nakupionymi w Krakowie towarami, łódką na rossyjską stronę. Gdy byli już przy wale na terytoryum Rossyi, zostali przez pełniącego tamże służbę graniczną żołnierza spostrzeżeni i zatrzymani słowy: „Pastoj, bo budu żariw". Widząc grożące im niebezpieczeństwo, usiłowali ratować się ucieczką na terytoryum austryackie, bo też przy brzegu dla pewności oczekiwał ich ten sam przewodnik. który ich przewiózł. Do uciekających oddał ów rossyjski posterunek kilka ostrych strzałów, a jeden z nich trafił Komendę poniżej nerek i wyszedł na drugą stronę przez brzuch, wskutek czego Komenda w kilka minut zakończył życie, osierocając pięcioro małych dziatek i młodą żonę.

Kronika zagraniczna.

* Tajemniczy zamach. Kupiec berliński, nazwiskiem Waldo, padł onegdaj ofiarą zamachu rewolwerowego, który został wykonany wśród tajemniczych okoliczności. Do mieszkania jego przybył jakiś nieznajomy i rozpoczął z nim gwałtowną rozmowę. Znajdująca się obok żona odźwiernego usłyszała między innemi następujące słowa: „Doprowadziłeś pan brata do ruiny finansowej. Teraz się porachujemy. Zapytuję po raz ostatni: Czy chcesz pan pomódz, czy nie?" Zaraz po tych słowach zaczął Waldo wołać o pomoc, równocześnie rozległ się wystrzał. Żona odźwiernego usłyszała. jak Waldo, ścigany przez nieznajomego, podbiegł do okna i otworzył je, wzywając dalej pomocy. Nieznajomy dał drugi strzał, raniąc śmiertelnie kupca. Potem, gdy widział, że ucieczka jest niemożliwą, strzałem rewolwerowym odebrał sobie życie. Pani Waldo, przesłuchiwana w śledztwie, stwierdziła, że między nią nie łączyły z owym nieznajomym żadne stosunki. Nie domyśla się też wcale, co mogło być przyczyną zamachu. Ciężko rannego kupca przewieziono do szpitala; na razie jednak ze względu na stan jego zdrowia musiano zaniechać przesłuchania go.

* Antoni Canova. Włochy święcą w tych dniach 150 rocznicę urodzin Antoniego Canovy, najsłynniejszego swego rzeźbiarza XIX. wieku. Po jego śmierci, w r. 1822 większe miasta Apenińskiego półwyspu: Rzym, Florencya, Medyolan, urządziły wspaniałe ceremonie żałobne. Canova został pogrzebany w rodzinnej wiosce Possagno, serce złożono w Akademii Sztuk Pięknych w Wenecyi, gdzie pierwsze odbywał studya. Karyerę swą artystyczną zawdzięczał w znacznej mierze weneckiemu senatorowi Fralier, który należycie ocenił jego prace młodzieńcze i kształcił go własnym kosztem, naprzód w Wenecyi, potem w Rzymie. Dzięki jemu otrzymał artysta pierwsze zamówienia: „Orfeusz i Eurydyce", „Dedal i Ikar". Pierwsze tryumfy święcił Canova w Rzymie swoją „Hebe", wyrzeźbioną wedle 15-letniej panienki z arystokracyi i swoim „Amorem", do którego pozował mu ks. Czartoryski. Jego „Wenus" zastąpiła w Muzeum florenckiem zrabowaną przez armię francuską „Wenus medycejską". Wezwany do Francyi przez pierwszego konsula, wykonał biust jego i pani Letycyi Bonaparte. Księżna Borghese służyła mu za model do jego wspaniałej „Wenus Zwycięskiej".

* Pożar w dokach. Z Petersburga donoszą: W bałtyckich warstatach floty wybuchł wczoraj rano pożar w miejscu, gdzie znajdowały się oddane do naprawy kanonierki. Dwie kanonierki się spaliły, dwie odniosły ciężkie uszkodzenia, reszta ocalono.

* Więźniowie polityczni w Petersburgu. Jak donosi *Słoł. Utro*, liczba aresztantów politycznych i kryminalnych, obojej płci, przebywających w pięciu petersburskich więzieniach i aresztach, wynosi około 6.000 osób. Więzienia przepełnione są o 200 osób ponad normę.

* Zgon ks. Arnulfa Bawarskiego. Zwłoki ks. Arnulfa Bawarskiego — jak telegrafują z Monachium — przewieziono tam onegdaj z Wenecyi i wystawiono w pałacu Wittelsbachów na katafalku. Ze Lwowa przybyła na pogrzeb deputacya 80 p. p., którego zmarły był właścicielem.

* Kara śmierci we Francyi. Dziennik *Le Petit Parisien* urządził plebiscyt w aktualnej obecnie sprawie zniesienia w republice francuskiej kary śmierci. Większość i to ogromna większość, biorących udział w głosowaniu, wypowiedziała się za utrzymaniem gilotyny nadal. Przeciwnicy kary śmierci liczą 328.692 głosów, gdy jej zwolennicy (oczywiście platoniczni, nie na własnej skórze) — 1,083.655 głosów.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru. („Hamlet" z p. Chmielińskim w roli tytułowej).

(A. W.). Rola Hamleta jest zwierciadłem duszy, indywidualności i talentu jej odtwórcy. Zwierciadło to daje wierne odbicie duchowego oblicza tego, kto doń zagląda. Ztąd scena europejska widziała tylu Hamletów, ilu było wielkich artystów, którzy ową postać odtwarzali.

Każdy z nich, czy to był Irving, Mounet-Sully, Salvini starszy, lub młodszy, Zacconi, czy też Kainz, a nawet Sara Bernhardt, każdy z tych aktorów, których nazwiska weszły do historyi Hamleta, opracowywał inaczej ową postać królewicza duńskiego, wydobywając z niej coraz to inny wyraz i ton, tak w każdym poszczególnym wypadku odmienny, jak różne są dusze ludzkie i ich przejawy...

Mimo to dublowanie roli Hamleta w normalnych warunkach teatralnych, w ciągu dwóch po sobie idących przedstawień, nie uważam za eksperyment popłatny i korzystny.

W mniejszem mieście, jakiem przecież jest Lwów, za mało jest publiczności teatralnie tak wyrobionej, aby zapełniając tłumnie widownię, szukała porównań pomiędzy grą dwóch chociażby najpopularniejszych artystów, a sam „Hamlet", nieodzowny i konieczny w repertuarze klasycznym i fundamentalnym nie ma znów nigdzie, nawet w największych środowiskach kulturalnych takiej siły przyciągającej, aby, nie schodząc z afisza, mógł zastąpić z powodzeniem repertoar bieżący i atrakcyjny.

Nic też dziwnego, że próba taka, uczyniona w teatrze lwowskim zawiodła oczekiwania. Na wczorajszem przedstawieniu „Hamleta" widownia zapełniła się tylko do połowy, mimo tego, że tytułową rolę grał p. Chmieliński, dający przecież rękojmię artystycznego w niej sukcesu.

W kreacyi swojej położył p. Chmieliński nacisk na klasyczną przedewszystkiem stronę jej wykonania.

Przepiękny wiersz Szekspira płynął z jego ust z dźwiękiem szlachetnego metalu. Każde słowo było wycyzelowane, opracowane, przemyślane. Sztywą powagę miała również architektura tej roli, w której widziało się, jak na malowidłach starych mistrzów włoskich — harmonijny rozkład planów, barw i świateł.

Była to piękna płaskorzeźba grecka, ukazująca smutne, zbolałe oblicze Hamleta wykute w białym, lśniącym marmurze...

Reszta obsady pozostała niezmieniona. Przedstawienie zaś samo szło o wiele składniej i żwawiej, aniżeli we środę. Jeden dowód to więcej, że premiery w teatrze lwowskim odgrywają widocznie rolę generalnych prób, które przygotowują dopiero sztukę do jej dalszej kampanii scenicznej.

Aleksander Brückner. „Dzieje literatury polskiej w zarysie". Tomów dwa. Wydanie drugie. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1908.

(z. s.) W ciągu niespełna lat pięciu ukazuje się drugie wydanie tego cennego podręcznika do historyi literatury polskiej. Edycya pierwsza, chociaż odbita w wielkiej liczbie egzemplarzy, jest już obecnie zupełnie wyczerpana. Znany zaszczytnie autor, nie zmieniając układu i rozmiarów dzieła, uwzględniając jednak wyniki najnowszych badań naukowych, wyrównał i poprawił w niem niejedno. Usunął niektóre mylne daty i nazwy, oraz pewne twierdzenia i domysły; a nie zmuszony do rachowania się z dawnym groźnym naciskiem cenzury warszawskiej nadał myślom śmielszy polot i wyraz dosadniejszy. Na zmianach tych książka zyskała wielce. Tu i ówdzie czuć jeszcze jakieś niedomówienia i omówienie nieodceniające lub przeceniające, lecz to są już tylko drobne usterki, które w następnych, oczekiwanych wydaniach usunie niezawodnie czas, najsurowszy, lecz zarazem najrozważniejszy i najbezstronniejszy krytyk, wymiatający z dziejów piśmiennictwa wszelkie złudzenia, jakiemi dyszą pewne epoki literackie, poddające się niezdrowym suggestyom chwili.

Wieczór sonatowy Henryka Melcera i Wacława Kochańskiego odbędzie się we Lwowie w dniu 3 grudnia b. r. Bilety są do nabycia w składach nut pp. Zadurowicza i Połonieckiego. Bliższe szczegóły bardzo zajmującego koncertu podamy niebawem.

Jan Pietrzycki. „Przekłady Anakreonta". Lwów, nakładem B. Połonieckiego. 1908.

Dziełko to wzbogaca naszą literaturę przekładów bardzo cennym nabytkiem. Są to tłumaczenia jednego z najprzedniejszych liryków greckich, które oddają wiernie charakter i formę utworów Anakreonta. Talent młodego naszego poety umiał odgadnąć i odtworzyć ich piękno. Jego przekłady dorównywują też oryginałowi, nie zatracając nic z jego wartości artystycznej, która znalazła pełny swój wyraz w ostatniej pracy p. Pietrzyckiego.

Pamiątki polskie na obczyźnie. W Berlinie w dniu 4 i 5 listopada b. r. w antykwaryacie Leona Liepmannssohna (Bernburgerstrasse 14), odbyła się przez publiczną licytacyę sprzedaż autografów sławnych muzyków, poetów, literatów, aktorów, artystów, uczonych, książąt, wojowników i mężów stanu.

Między autografami muzyków znajdowały się np. nieznany dotychczas utwór Beethovena: oryginalna partya na fortepian i śpiew do „Baletu rycerskiego", z młodzieńczych lat autora, nieznany utwór Brahmsa, scena z 1 aktu „Roberta Dyabła" Meyerbeera i nieznany taniec „Deutscher" Schuberta. Były tam także autografy: Berlioza, Halevego, Haydna, Liszta, Mendelssohna, Mozarta, Rubinsteina, Schumana, Spontiniego, Smetany, Wagnera, Webera i innych.

Dla nas jednak największą wartość miały znajdujące się w zbiorze tym autografy muzyczne Chopina, podpisem jego opatrzone, starannie do druku przepisane i doskonale zachowane. Jest to świetny „Valse brillante" (*Es-dur*, op. 18) i czery mazurki (op. 33), poświęcone Róży hr. Mostowskiej.

Utwory te wyszły w Paryżu u znanego wydawcy Chopina. Maurycego Schlesingera i autografy z jego pochodzą zbiorów. Za kompozycye te Chopin żądał 1.200 franków, o czem świadczy list jego, również na sprzedaż wystawiony.

Oprócz powyższych uległy nadto sprzedaży autografy królewskie Stanisława Leszczyńskiego i Augusta II., księcia Józefa Poniatowskiego, list pisany w Krakowie dnia 22 listopada 1809 do francuskiego ministra wojny, autograf Mazepy, wreszcie list Kościuszki z Paryża dnia 27 września 1801 do francuskiego ministra Berthiera, w niektórych sprawach dotyczących armii polskiej.

Listy Fryderyka Wielkiego do Voltaire'a. Zarząd archiwów pruskich nabył od antykwaryusza berlińskiego J. A. Stargardta 16 niedrukowanych listów Fryderyka Wielkiego do Voltaire'a; są one pisane w ciągu lat 37. Jeden z tych listów, z roku 1742, zawiera, zajmującą siedm stronic, odę do słynnego filozofa

---

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz 53, „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Schupp.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 3 po południu. „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 4 aktach I. Offenbacha.

W niedzielę, o godz. 7 wieczorem, po raz szósty, „Cyrano de Bergerac“, komedya romantyczna w 5 aktach F. Rostauda, z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

W poniedziałek, po raz piąty, „Ich czworo“, tragedye ludzi głupich, w 3 aktach, przez Gabryelę Zapolską.

We wtorek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Manon“, opera w 4 aktach Masseneta; gościnny występ Ireny Bohuss i A. Dianni.

We środę, po raz pierwszy, „Rycerze północy“ (Haermaendene Paa Helgeland), dramat w 4 aktach H. Ibsena, tłumaczył A. Wysocki; w głównych rolach wystąpią pp.: Bednarzewska, Siemaszkowa, Żelazowski, Hierowski, Szobert, Antoniewski i Rasiński.

We czwartek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie, „Eugeniusz Onegin“, opera w 4 aktach Czajkowskiego; gościnny występ Ireny Bohuss i A. Dianni.

W piątek, po raz drugi, „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena, tłumaczył A. Wysocki.

W sobotę, o godz. 3 po południu, dla młodzieży szkolnej: „Zbójcy“ tragedya w 5 aktach Fr. Schillera; z p. Żelazowskim w roli Franciszka Moora.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego; występ Wł. Floryańskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 14 listopada.

Dzisiejsze sprawozdania Banku angielskiego i francuskiego wykazują dokładnie, jak wielki był ruch złota w tych bankach w ostatnim tygodniu. Bankowi angielskiemu przybyło 3·1 mil. złota, tak, że zapas metalowy wynosi obecnie tam 31·8 mil. funtów szterlingów w złocie. Zważywszy, iż w tym czasie Bank angielski ogromne masy złota wysyłał systematycznie, codzień prawie do Ameryki. wnosić można z cyfry obecnego zapasu, iż wpłynęło do tego banku daleko więcej złota aniżeli 3·1 mil. ft. szterl. Rezerwa wynosi 21·1 mil. Sprawozdanie Banku francuskiego wykazuje natomiast zmniejszenie zapasu metalowego o 49·4 mil. franków w złocie. Ze względu zaś, że przedostatnie sprawozdanie wykazało zmniejszenie zapasu o 31 mil., przeto czyni to razem 80 mil. franków, czyli 3 mil. ft. szterl., sumę, która wpłynęła dla potrzeb Ameryki do kas Banku angielskiego. Zapas złota Banku francuskiego jest obecnie o 102 mil. franków mniejszy aniżeli był w tym samym czasie roku zeszłego.

W końcu zeszłego miesiąca ogłosił rossyjski minister finansów, że znajduje się obecnie w obiegu banknotów za 128 mil. ft. szterl., w piwnicach Banku państwowego leży złota za 95·3 mil. ft. szterl. a u zagranicznych bankierów ma Rossya do żądania na rachunkach bieżących 30 mil. ft. szterl. Razem tedy posiada Rossya tyle złota, że wystarczy na zupełne prawie pokrycie w obieg puszczonych banknotów rublowych. Z uwagi, iż w Rossyi nie egzystuje obowiązek wypłacania złota za każdy przedstawiony banknot, Bank państwowy ma więc do dyspozycyi około 10 mil. ft. szterl. w złocie, o których wypożyczenie stara się obecnie Bank angielski. Pertraktacye w tym celu prowadzi berlińska firma bankierska Mendelsohn & Comp. która, jak wiadomo, jest w Europie finansowym pośrednikiem Rossyi. I zdaje się, że interes ten przyjdzie do skutku, że zatem około 6 mil. ft. szterl. rossyjskiego złota zasilą kasy Banku angielskiego, potrzebującego jeszcze gotówki dla dotrzymania reszty zobowiązań wobec Ameryki.

Rossya musi w przyszłym roku zaciągnąć wielką pożyczkę na inwestycye wojskowe. Powodzenie takiej emisyi zależne będzie bardzo od targu angielskiego a więc w pierwszej linii od Banku angielskiego. Udzielenie zatem temu bankowi tytułem pożyczki 6 do 10 milj. f. szt. w złocie, rzecz, nie sprawiająca teraz trudności rossyjskiemu skarbowi, byłoby zręcznym krokiem dyplomatycznym.

Że w dalszym ciągu brak gotówki w Ameryce odczuwać się daje, pomimo, że ją Europa zasila złotem od dłuższego już czasu, najlepszym tego dowodem przybycie do Paryża kilku przedstawicieli wielkich amerykańskich finansowych instytucyj, w których gronie znajduje się znany miljarder Pierpont Morgan. Panowie ci zażądali bezpośredniej pożyczki 100 milj. franków w złocie od Banku francuskiego, dając gwarancyę banków w Nowym Jorku oraz pokrycie w akcyach kolejowych i przemysłowych. Rada Banku propozycyi tej nie przyjęła, żądała bowiem gwarancyi rządu Stanów Zjednoczonych. Wobec tego udali się reprezentanci finansowego świata amerykańskiego do Banku paryskiego, który zgodził się pożyczyć bezpośrednio Ameryce 225 milionów franków w złocie na podkład pierwszorzędnych papierów amerykańskich oraz weksli, które bank ten żyrować będzie.

Z powodu święta patrona Austryi Dolnej, Leopolda, giełdy wiedeńskie były wczoraj zamknięte.

Przesilenie przemysłowe w Ameryce. Z powodu panującej w Ameryce depresyi finansowej wydalono w tych dniach w Pittsburgu i okolicy 48.000 robotników z tamtejszych fabryk i kopalń. Są to przeważnie emigranci europejscy, którzy w ten sposób pozbawieni zostali wszelkich środków do życia. Z Chicago donoszą, że tam 90 prc. wszystkich fabryk ograniczyło produkcyę i wydala robotników. Depresya finansowa daje się uczuwać bardzo dotkliwie.

OSTATNIA POCZTA.

= PP. Ministrowie czescy dr. Fiedler i p. Praszek przybyli wczoraj do Pragi i złożyli wizytę namiestnikowi, marszałkowi innym wybitnym osobom. Obaj PP. Ministrowie zabawią tam do poniedziałku.

= Arcybiskup praski ks. kardynał Skrbensky wydał list pasterski o organizacyi katolickiego narodu w Czechach. List wskazuje na walkę wyborczą i wspomina o księżach i osobach stanu świeckiego, które kroczyły na czele w walce o godność sztandaru katolickiego. Jednym z najważniejszych obowiązków kleru jest praca na ambonie, w konfesyonale, szkole i przy łożu chorego, w teraźniejszych czasach jednak żąda się od kleru o wiele więcej. Życie polityczne zajmuje się nietylko sprawami czysto lokalnemi, ale wciąga w dyskusyę prawdy wiary, walczy z niemi i wyszydza je, podkopuje następnie zasadę rodziny chrześciańskiej, występuje przeciw Sakramentowi małżeństwa, wypacza wychowanie młodzieży. Ze względu na te stosunki, kler powinien rozwinąć energiczną działalność, skupić wszystkich wiernych pod sztandarem katolickim, nie czekać, póki lud do niego nie przyjdzie, lecz iść sam między lud, nauczać go, oświecać, objaśniać prawdy świętej wiary katolickiej. Wszystkim księżom, którzy swe siły oddali na służbę organizacyi katolickiej, wyraża ks. arcybiskup jak najgorętsze uznanie i podziękowanie. List w końcu wymienia poszczególne centra organizacyi i poleca wszystkim księżom, aby brali udział w zgromadzeniach kleru katolickiego.

= Wczoraj rozpoczęły się obrady delegatów dolnoaustryackiej partyi socyalno-demokratycznej w obecności prawie wszystkich posłów socyalistycznych z Wiednia i Austryi Dolnej i wielu delegatów. Po powitaniu zebranych przez p. Adlera, zabrał głos p. Bretschneider i przedłożył sprawozdanie o działalności partyi.

= Sejm węgierski uchwalił 139 głosami przeciw 28 przejść do dyskusyi szczegółowej nad autonomiczną taryfą celną. Przeciw głosowali posłowie chorwaccy i innych narodowości.

Rozpoczęła się obszerna dyskusya nad tytułem ustawy; w dyskusyi zabrał głos szereg posłów chorwackich. Gdy dyskusyę zamknięto, przewodniczący oznajmił, że 20 posłów zażądało głosowania imiennego i odroczenia głosowania do następnego posiedzenia. W myśl regulaminu przewodniczący musi temu życzeniu uczynić zadość.

Następnie toczyła się dyskusya nad dalszymi paragrafami ustawy. Przemawiali posłowie chorwaccy. Przewodniczący odebrał głos kilku posłom chorwackim, co ze strony ich wywołało głośne protesty.

Stronnictwo posłów narodowościowych na wczorajszej wieczornej naradzie uchwaliło zająć stanowisko przeciw ugodzie, z tytułu tego, że jest stronnictwem opozycyjnem. Natomiast zaprzeczono pogłosce, jakoby posłowie ci wraz z Chorwatami i południowymi Słowianami postanowili z tego powodu głosować przeciw ugodzie, ażeby położyć kres dualizmowi i umożliwić powstanie państwa południowo-słowiańskiego. Posłowie narodowościowi na Węgrzech z całą siłą wystąpiliby przeciw idei utworzenia takiego państwa, uważają to bowiem za rzecz niebezpieczną.

= Francuski dep. Sarrien złożył mandat przewodniczącego grupy radykalnej lewicy z powodu nieporozumień, jakie wybuchły między nim a grupą.

= Według doniesienia dzienników paryskich agentem, któremu Ullmo chciał w czerwcu b. r. sprzedać dokumenty, jest *attaché* marynarki jednego z mocarstw. Nazwisko jego Ullmo wyczytał w księdze adresowej i wysłał do niego list, w którym wymienił, jakie dokumenty ma do sprzedania. Odpowiedź na ten list miała być daną w anonsach jednego z pism paryskich. Anons taki pojawił się i według wskazówek w nim zawartych Ullmo podjął na poczcie w Tulonie list *poste-restante*. W liście owym była wskazówka, że ów agent będzie w Brukseli. Ullmo tam pojechał i spotkał się z osobą, liczącą około 30 lat, która mu atoli oświadczyła, że cena żądana przez niego za dokumenty jest za wysoką, obiecała jednak porozumieć się ze swymi przełożonymi. Gdy Ullmo powrócił do Paryża, jeszcze tego samego dnia otrzymał depeszę, donoszącą, że cena jest za wysoką, a dokumenty nie interesujące. Depesza zapowiadała list z wyjaśnieniami, który jednak nie nadszedł. Na naleganie sędziego śledczego oświadczył Ullmo, iż złożył zupełne zeznania, dodając, iż żadnych aktów nie sprzedał. Obrońca zażądał, aby zasięgnięto opinii lekarskiej, czy używanie opium może ograniczyć wolę i świadomość,

= Z Rzymu donoszą, iż król włoski wydał manifest amnestyjny z powodu narodzin córki. Amnestya obejmuje skazanych za obrazę majestatu, pojedynki, oraz kradzież środków żywności.

= We włoskiej Izbie deputowanych, po ponownem jej zebraniu się, będzie przedłożony traktat handlowy z Rossyą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 16 listopada. *(Tel. pryw.).* Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału Związku turystycznego pod przewodnictwem Antoniego hr. Wodzickiego. Sekretarz Rosner złożył sprawozdanie z działalności wydziału i biura kolejowego i turystycznego, które zaraz po utworzeniu już oddaje wielkie usługi publiczności.

W skład komisyi kontrolującej powołano pp. Sędzimira, dyr. Banku galic. i Krzyżanowskiego, rewidenta miejskiego biura rachunkowego.

Uchwalono wydać w r. 1908 prospekt o kopalniach wielickich w językach niemieckim, francuskim i angielskim, kosztem około 700 koron, dalej przewodnik po Galicyi w dwóch językach kosztem około 200 koron, a wreszcie podręcznik narciarstwa kosztem około 250 koron.

Przyjęto do wiadomości wypracowany przez biuro memoryał do Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie ulg pasportowych na granicy galicyjsko-rossyjskiej.

Uchwalono dalej popierać z całym naciskiem sprawę lepszego połączenia kolejowego pociągami pospiesznymi z Zakopanem, oraz wysłać deputacyę do Wiednia w sprawie budowy kolei Nowy Sącz-Nowy Targ.

Przyjęto do wiadomości projektowane w r. 1908 wycieczki austr. niemieckiego Tow. turystycznego i czeskiego Tow. „Dalibor“, tudzież przyjęto wnioski organizowania wycieczek w kraju oraz wycieczek po ziemiach polskich.

Kraków, 16 listopada. *(Tel. pryw.).* Dziś w południe w sali magistratu odbyło się pożegnanie b. I. wiceprezydenta Michała Chylińskiego przez urzędników magistratu. Przemawiali: dyrektor magistratu p. Grodyński, p. Chybiński i prezydent Leo.

Kraków, 16 listopada. *(Tel. pryw.)* Na początku dzisiejszej rozprawy przeciw p. Tadeuszowi Majewskiemu, przysięgły p. Kramarczyk w imieniu ławy przysięgłych zaprotestował przeciw jednemu ustępowi wczorajszych zeznań świadka Nowaka, urzędnika Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń. Świadek ten powiedział mianowicie, że dyrekcya sprzeciwiała się wytoczeniu obecnego procesu, gdyż, jak słyszał, podziela ona szerzącą się w społeczeństwie nieufność do sądów przysięgłych w sprawach prasowych, a zdarzały się wypadki, że poszukujące obrony swego honoru pokrzywdzone osoby wychodziły jeszcze więcej zbezczeszczone. Przewodniczący oświadczył, że protest ławy będzie zapisany w protokole.

Zastępca oskarżycieli adwokat dr. Rowiński wniósł o odroczenie rozprawy celem przesłuchania świadków, których wedle zeznań p. Stapińskiego, urzędnicy nakłaniać mieli do wypowiedzenia ubezpieczeń. Obrońca sprzeciwił się wnioskowi, dążącemu według niego tylko do odroczenia rozprawy. Trybunał wniosek odrzucił.

Następnie odczytywano zeznania różnych świadków.

Poznań, 16 listopada. *(Tel. pr.)* P. Paweł Fuss, Niemiec, właściciel dóbr rycerskich Witachowa, wydał broszurę p. t.: „Die Zustände in der Provinz Posen“, w której kreśli stosunki polskie w świetle przychylnem dla Polaków.

Poznań, 16 listopada. *(Tel. pryw.).* Izba karna w Opolu skazała redaktora *Gazety Opolskiej* na 50 mk. nazwanie proboszcza ks. Kuliga „wilkiem“ z powodu zaprowadzenia przezeń kazań niemieckich.

Wiedeń, 16 listopada. Związek austryackich przemysłowców zamianował honorowymi członkami b. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera i szefa sekcyi Stibrala. Wieczorem odbył się bankiet.

Tryest, 16 listopada. Wczoraj wieczorem ponowiły się próby urządzenia demonstracyi na rzecz włoskiego Uniwersytetu, ale policya je udaremniła.

Gniezno, 16 listopada. *(Tel. pryw.).* Przy wyborach do rady miejskiej Polacy ponieśli klęskę, chociaż tym razem nie wstrzymali się od głosowania. Nie wybrano ani jednego Polaka, jakkolwiek ludność polska stanowi większość.

Rzym, 16 listopada. W Medyolanie ponowiły się wczoraj wieczorem demonstracye studentów na rzecz utworzenia Uniwersytetu włoskiego w Tryeście. Po zgromadzeniu, na którem wygłoszono ostre mowy, studenci próbowali pociągnąć przed konsulat austro-węgierski, zatrzymano ich jednakowoż. Demonstracye nie znajdują oddźwięku wśród ludności i z pewnością niebawem ustaną.

Także we Florencyi urządzono podobną demonstracyę. W budynku konsulatu austro-węgierskiego wybito szyby. Policya energicznie wystąpiła. Przyszło do bójki. Kilka osób aresztowano; później wypuszczono je na wolność.

Paryż, 16 listopada. Okręty wojenne wszelkich kategoryj w Tulonie otrzymały nową księgę sygnałową, ponieważ zachodzi obawa, że szpieg Ullmo zna dawną księgę.

Podobnież, według doniesienia *Echo de Paris,* przystąpiło Ministerstwo marynarki do przerobienia ważnego dokumentu o taktyce marynarki z tego samego powodu.

Bourges, 16 listopada. Z wyższego polecenia komendant 16 dywizyi zarządził aresztowanie pewnego kapitana za występki homoseksualne.

Tulon, 16 listopada. W pobliżu portu aresztowano podejrzane indywiduum, które podało, że nazywa się Max Schumann i pochodzi z Niemiec. Znaleziono przy nim mapę Austryi i Bawaryi. Sądzą, że jest to szpieg.

Lizbona, 16 listopada. Skutkiem burzy barka rybacka rozbiła się, 14 osób zginęło. Zwłoki 12 ofiar już wydobyto.

Londyn, 16 listopada. Cztery amerykańskie kanonierki, jak donosi *Tribune,* pojawiły się przed Szanghajem, ponieważ w jednej z prowincyj znowu zaznacza się silny ruch przeciw cudzoziemcom.

Londyn, 16 listopada. W kopalni węgla w Barnsley zerwała się winda, przyczem 7 robotników zginęło a kilku zostało zranionych.

Londyn, 16 listopada. Premier Campbell Bannerman otrzymał memoryał, podpisany przez 136 liberalnych członków parlamentu, w sprawie obniżenia wydatków na wojsko i flotę.

Windsor, 16 listopada. Wczoraj po południu wręczono cesarzowi Wilhelmowi dyplom honorowego doktora praw Uniwersytetu w Oxfordzie.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 16 listopada. *(Tel. pryw.).* Do tutejszego okręgu naukowego napływają raporty dyrekcyj naukowych gubernialnych o potrzebie wzmocnienia dozoru nad szkołami, zakładanemi przez „Macierz szkolną“, gminy, stowarzyszenia i osoby prywatne.

Warszawa, 16 listopada. *(Tel. pr.)* *Słowo* pisze: Opracowany przez posłów rossyjskich z Mińska litewskiego projekt wywłaszczenia Polaków z ziemi nie ogranicza się do kraju Zachodniego, lecz objąć ma także Chełmszczyznę. Wywłaszczenie ma nastąpić stopniowo. Naprzód mają być wywłaszczone majoraty, następnie wielkie majątki ziemskie.

Warszawa, 16 listopada. *(Tel. pr.)* Zabito krawca Tuśkiewicza w jego pracowni. Prawdopodobnie była to zemsta za to, że przy poprzednim napadzie na jego pracownię dwaj napastnicy wpadli w ręce policyi.

Łódź, 16 listopada. *(Tel. pr.)* Agenci zastrzelili znanego bandytę Kowalczyka, gdy począł on przed nimi uciekać.

Radom, 16 listopada. *(Tel. pr.)* Edward Balcer skazany w tych dniach na $5^1/_2$ miesiąca twierdzy, a uwolniony po wliczeniu mu 9 miesięcy więzienia śledczego, został znowu administracyjnie osadzony w więzieniu na 3 miesiące za przechowywanie nielegalnych wydawnictw demokratyczno-narodowych.

Petersburg, 16 listopada. *(Tel. pr.)* Mowę prezesa Dumy Chomiakowa bardzo surowo skrytykowały organy stronnictwa „kadetów“ i lewicy. Zdaniem tych pism nowy prezes Dumy zarekomendował się jako przedstawiciel ciasnych dążeń partyjnych.

Tomsk, 16 listopada. *(Tel. pryw.).* Podczas wiecu w Instytucie technologicznym woźny wskazał na studenta Nasledyczewa, jako na uczestnika zamachu na Instytut i zabójstwa buchaltera. Nasledyczewa uwięziono.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 listopada 1907.

Hotel George'a.

PP. M. Lisowiecki z Chłopiec, Jdo v Reden z Berlina, A. hr. Starzewski z Dąbrówki, W. hr. Młodecki z Monasterzysk.

Hotel Europejski.

PP. L. Podhorodeński z Król. Polskiego, O. Sala z Wysocka.

Hotel Imperial.

PP. K. hr. Scipio z Kańczugi, T. Ujejski z Chlewisk, L. hr. Koziebrodzki z Chlebowa, K. Czecz z Bierzanowa, W. Struszkiewicz z Wiednia.

Hotel Francuski.

P. H. Sawczyński z Bełza.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 listopada

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560	—	570	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	546	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponów)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	60	110	30
" " " 4½ pr. " los w 50 l.	99	—	99	70
" " " 4 prc. " 60 l. po 200 k.	93	80	94	50
" kraj. 4½ pr. " los w 51 l.	99	80	100	50
" " 4 pr. " los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	20	93	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " 4½ pr. (3 em.)	99	50	100	20
" " " 4 pr. (4 em.)	92	60	93	30
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	60	93	30
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	50	95	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	—	92	70
" " " 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	94	50	102	50
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	38	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
" " papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	40	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 listopada 1907.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95·80	96·—
styczeń-lipiec	95·75	95·95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96·85	97·05
kwiecień-październik	96·85	97·05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	146·25	148·25
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	204·—	209·—
" " " 1864 po 100 zł.	246·—	250·—
" " " 1864 po 50 zł.	246·—	250·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·50	291·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·95	114·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·80	96·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·—	—·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·55	113·55
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	456·—	458·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·—	—·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·—	96·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·20	96·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·60	98·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·85	98·85
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·25	96·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.05	96.05
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·50	114·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	92·—	92·20
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	138·90	142·90
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	—·—	—·—
" " " " 50 zł. (100 kor.)	—·—	—·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·05	93·05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·25	104·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·—	95·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·90	94·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·75	103·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	181·75	182·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·—	95·70
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	263·—	269·—
" " " " " 1889 3 pr.	—·—	—·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
" " " " " 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·90
" " " " " 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·75	93·75
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
" " " " 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·65	100·55
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·45
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92·70	93·70
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·—	98·—
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	97·70	98·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·10	114·10
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	113·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·50	88·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·10	96·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·10	102·10
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·—	21·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	437·—	447·—
Clary 40 zł. m. k.	152·—	158·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	91·—	95·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	96·50	102·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60·75	64·75
Palfy 40 zł. m. k.	194·50	198·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·—	47·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	24·25	26·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	210·—	218·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·—	88·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	291·—	293·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3220·—	3235·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	626·—	627·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	734·—	735·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	550·—	554·—
Galic. banku hip. 200 zł.	563·—	565·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	397·25	398·25
" Austro-węg. 1400 kor.	1781·—	1791·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	526·50	529·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	238·25	239·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	239·—	240·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	470·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5140·—	5159·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	553·—	555·50
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	340·—	350·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	980·—	986·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	715·—	720·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	536·—	546·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	589·—	590·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2405·—	2415·—
Schodnicy 500 kor.	476·—	481·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	392·—	395·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	245·—	248·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·77½	242·—
Paryż za 100 franków	95·90	96·10
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·70	117·92½
Włoskie banki	95·90	96·05
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·50	95·60
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·20	19·23
20-markówka	23·52	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·70	117·95
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·90	96·10
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. II. 1031/4 (149) (9592 2—3)

Na żądanie firmy Louis Svest et Co, zastąpionej przez adw. dr. Aleksandra Mayera, odbędzie się dnia 19 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. VI. na I. piętrze na koszt i niebezpieczeństwo opieszałego nabywcy dr. Dawida Malza w Bursztynie relicytacya 1/4 części realności lkons. 772¾ we Lwowie l. orj. plac Maryi Śnieżnej 5 lwh. 715 III. ks. gr. gminy kat. m. Lwowa wraz z przynależnościami, składającemi się z drzwi, okien i t. d.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8225 kor. 92 hal., a służebność bierna p. C. 2 na 25 kor., przynależności zaś na 145 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 4173 kor. 2 hal,. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział II.
Lwów, dnia 12 października 1907.

L. cz. E. 570/7 (6) (9548 3—3)

Na żądanie Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności w Husiatynie odbędzie się dnia 5 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności whl. 66 i 282 ks. gr. gminy kat. Burkanów.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 540 kor.

Najniższa cena wynosi 360 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 2 listopada 1907.

L. cz. E. 1029/7 (3) (9577 3—3)

Na żądanie Jędrzeja Kurka w Stojanicach szl. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 18 listopada 1907 o godz. 10 przed południem licytacya przymusowa całej realności lwh. 272 gminy Stojanice królewskie Wincentego i Anny Lisków własnej.

Cena szacunkowa wynosi 5195 kor. 99 hal.

Najniższa cena wynosi 3682 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 19 października 1907.

L. cz. E. 1826/7 (5) (9615)

Na żądanie Drapinki Straszko, zastąpionej przez adwokata dra Łużeckiego, odbędzie się dnia 10 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności whl. 119 ks. gr. Suszyca rykowa.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1720 kor.

Najniższa oferta wynosi 1147 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stary Sambor, dnia 2 listopada 1907.

L. cz. E. 1624/7 (3) (9536 3—3)

Dnia 18 grudnia 1907 o godz. 9·30 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 II. p.) licytacya realności whl. 670 gm. Podgórze składającej się z parcel bud. 110 sążni obszaru i stojącego na tejże domu piętrowego.

Nieruchomość oceniona jest na 36.363 kor. 20 hal.

Najniższa oferta wynosi 18.181 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, 4 listopada 1907.

L. cz. E. 864/7 (16) (9535 3—3)

Dnia 10 grudnia 1907 o godz. 9·30 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 relicytacya realności lwh. 79 gm. Podgórze składająca się z parc. bud. lk. 66/1 i stojącego na niej domu parterowego.

Nieruchomość ocenioną jest na 2720 koron.

Najniższa oferta wynosi 2720 kor.

Sprzedaż niema wpływu na zaintabulowane w stanie biernym ciężary.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, 8 listopada 1907.

L. cz. E. 924/7 (2) (9612)

Przymusowo będą sprzedane:

5 grudnia 1907 godzina 9 przed południem w Pruchniku mieście: Materyały drzewne, mianowicie kloce, drzewo budowlane, krokwy, słupy dębowe' deski, łaty, gonty i $6^1/_2$ sąga drzewa bukowego.

Materyały te wolno oglądać na miejscu 3 dni przed licytacyą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 6 listopada 1907.

L. cz. E. 595/7 (6) (9610)

Na żądanie Reizli Guttmann, handlującej w Glinianach, tudzież Jakóba Kozłowskiego, oficyalisty prywatnego w Zadwórzu, odbędzie się dnia 29 listopada 1907 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności objętych lwh. 660, 690, 810 i 983 ks. gr. gminy Zadwórze.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na, a to whl. 660 na 300 kor., whl. 690 na 300 kor., whl. 983 na 800 kor. i whl. 810 na 900 kor.

Najniższa cena wynosi za realność pierwszą 200 kor., drugą 200 kor., za trzecią 600 kor., za czwartą 533 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zawierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 19 października 1907.

L. cz. E. 847/7 (7) (9613)

Na żądanie Ryfki Fünfer z Kolbuszowy odbędzie się dnia 12 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya realności whl. 33 i whl. 202 ks. gr. gm. Ropczyce.

Realność ta jest miejską.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 6100 kor.

Najniższa cena wynosi 3050 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 23 października 1907.

(9549 3—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 18 listopada 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, obrazy i dywany, oraz sztance i maszyny introligatorskie.

Wtorek 19 listopada 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, sukna i konfekcya męska.

Środa 20 listopada 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa i ubrania męskie.

Czwartek 21 listopada 1907 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, fortepian i skrzypce włoskie cenniejsze.

Piątek 22 listopada 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i towary galanteryjne.

Sobota 23 listopada 1907 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 9 listopada 1907.

L. cz. E. 2853/7 (6) (9621)

Na żądanie Mosesa Krumholza w Kutach odbędzie się dnia 17 stycznia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 699 gm. Hryniowa o łącznym obszarze 7 ha. 19 ar. 23 m² położonej przy drodze publicznej. Dom stojący na parceli budowl. zbudowany z drzewa miękkiego gontem kryty, składa się z przedpokoju, kuchni, spiżarni, piwnicy i dwóch ubikacyi mieszkalnych. Obok domu stoi stajnia z miękkiego drzewa gontem kryta o 5 przedziałach i pomieszkaniu, składającem się z izby i sieni. W przedziałach stajni jest podłoga i żłoby. Stajnia może pomieścić 10 sztuk bydła. Obok stajni stoi szopa dranicami kryta. Budynki w bardzo dobrym stanie. Grunta o dobrej glebie.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 8000 kor.

Najniższa cena wynosi 5334 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 10 listopada 1907.

L. cz. E. 2531/7 (5) (9620)

Dnia 11 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 licytacya połowy realności obj. whl. 1382 gm. Trójca Emiliana Druczoka Andrija własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1806 kor. 85 hal., przynależności zaś na 150 kor.

Najniższa cena wynosi 1304 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 2 listopada 1907.

L. cz. E. 1933/7 (5) (9635)

Dnia 2 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9 licytacya 1/3 niewydzielonej części realności wyk. hip. 536 gminy Brody (ul. Kallira).

Część tę (parc. bud. i domek) oceniono na 543 kor. 33 hal., przynależytości zaś na 30 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 277 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 25 października 1907.

L. cz. E. 2886/7 (3) (9618)

Dnia 11 grudnia 1907 o godzinie 8·30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności obj. whl. 226 gminy Nowosielica, Semena Puchacza własnej. wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i budynków gospodarczych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1892 kor. 67 hal., przynależności zaś na 1765 kor.

Najniższa cena wynosi 2438 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 2 listopada 1907.

L. cz. E. 1281/7 (14) (9619)

Dnia 11 grudnia 1907 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya a) realności whl. 441 gminy Rożnów, Andrija Pohnybienyka Ołeksy, w 5/6 częściach i mał. Nastuni z Pohnybienyków Podlitejczuk w 1/6 części, b) 1/3 części realności obj. whl. 1490 gm. Rożnów, c) 3/4 części realności whl. 1671 gm. Rożnów i d) całej realności whl. 2956 gm. Rożnów, Andrija Pohnybienyka Ołeksy własnych wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych i drzewostanu, ad c) z drzewostanu, ad d) z drzewostanu.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 5154 kor., ad b) na 346 kor. 66 hal., ad c) na 1024 koron 5 hal., ad d) na 515 kor., przynależności zaś ad a) na 585 kor., ad c) na 40 kor., ad d) na koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 3826 kor. ad b) 231 kor. 10 hal., ad c) 709 kor. 38 hal., ad d) 353 koron 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 2 listopada 1907.

L. cz. E. 2922/7 (5) (9622)

Na żądanie Kasy zaliczkowej oszczędności w Kutach odbędzie się dnia 17 stycznia 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 296 gm. Kuty miasto o łącznym obszarze 4 ary 42 m² położonej przy drodze bocznej z Kut do Wyżnicy prowadzącej w bardzo dogodnem położeniu. Na parceli bud. stoi dom z drzewa dranicami kryty. Stan budynku dobry. Gleba gruntu urodzajna.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2450 kor.

Najniższa cena wynosi 1634 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 16 listopada 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 314/7 (3) (9520 3—3)

E d y k t.

Przeciw Sarze Pomper zam. Berger i Annie Pomper zam. Schächter i tow., których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez oświadczonych spadkobierców Leiby Bartha pozew o uznanie 6 prc. odsetek od kwoty 100 złr. i 147 złr. 85 ct. za zgasłe, wierzytelności Isaka Pompera w kwotach 100 złr. i 147 złr. 85 ct. za umorzone zpn.

Na podstawie tego pozwu została wyznaczona audyencya do ustnej rozprawy na dzień 27 listopada 1907 o godzinie 8 przed południem biuro Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Sary Pomper zam. Berger i Manci Pomper zam. Schächter ustanawia się pana dr. Milgroma, adw. w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Sarę Pomper zam. Berger i Mancię Pomper zam. Schächter w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki one w sądzie się nie zgłoszą i lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 23 października 1907.

L. cz. Cg. I. 402/7 (1) (9511 3—3)

E d y k t.

Przeciw Antoniemu i Franciszkowi Lasotom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c.k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Rozalię z Lasotów Gorzenik i sp. pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 151 gm. Jawornik.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 listopada 1907 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego i Franciszka Lasotów ustanawia się pana adwokata dra Sołtysika w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego i Franciszka Lasotów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 23 października 1907.

L. 142.199/IV. (9483)

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione w wykazie zwrotne listy polecone i pakiety, których ani adresaci ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Wzywa się przeto uprawnionych, by przesyłki te najdalej w przeciągu roku od daty niniejszego obwieszczenia podjęli, gdyż w przeciwnym razie zostaną one po bezowocnym upływie tego czasokresu stosownie do okoliczności zniszczone lub też w drodze publicznej licytacyi sprzedane, a kwota ze sprzedaży tej uzyskana przypadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

WYKAZ

niedoręczalnych zwrotnych listów poleconych tudzież pakietów za miesiąc październik 1907.

A) Listy polecone.

L. porząd.	Nadania Nr.	Nadania miejsce	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
1	108	Rabka 2	Malinowski A.	Biarritz
2	223	„	Faron Annie	Podgórze
3	100	Siedliszowce	Siro Stanisław	Hausneindorf
4	75	Żółtańce	Barasch Lemel	Brooklyn
5	228	Milatyn n.	Procko Wasyl	Yorktown
7	237	Lwów 6	Grün Herman	Buenos Aires
8	454	„ 5	Gniewosz Wladimir	Wiedeń
9	1248	„ 8	Domańska Emilia	Stanisławów
12	2	„ 10	Oiszewski Roman	Lubień
13	98	„ 1	Strömich Alojzo	Żurawno
14	192	„ 10	Decykiewicz Isidor	Wien
15	50	„ 1	Weledniker Salomon	Tarnopol
16	1346	„ 8	Domańska Emilia	Stanisławów
17	32	„ 7	Kaczewska	Polonga
18	878	„ 13	Ostrowski Stanisław	Wiedeń
19	501	Przemyśl 1	Gunnet Majer	Nowy Jork
20	605	„	Cieślińska Marya	Warszawa
21	549	„	Juroszowa Jadwiga	Rzeszów
22	780	Kraków 4	Migrala Stanisław	Brzesko
23	596	„ 6	Krzyszewska Anna	Schwanberg
24	1184	„ 1	Wachowicz Edward	Jordanów
25	1113	„ 1	Wójcik Aleksander	Leszniów
26	488	„ 5	Parwiowa Paulina	Kraków
28	681	Stanisławów	Kratul Jan	Borysław
29	784	„	Chudiak Stefan	Öker
36	239	Biala	Beiner	Königshütte
41	483	Rzeszów 1	Ziemiński Frank	Chicago
42	2094	„ 1	Orynia Władysław	Mc. Keesport
44	1930	„ 1	Bielonka Frania	Lyndora
45	1494	„ 1	Hodyr Jan	„
46	2223	„ 1	Freilich Katarzyna	Ameryka
47	238	„ 2	D. Schmal	Königshütte
48	2268	„ 1	Wilk Józefa	Nowy Jork
49	3374	„	Bank Hirsch	Tarnów
50	49	Ossowce	Kulczycki Józef	Baltimore
51	9	„	Kralka Stefan	„
52	116	Czortków	Chrzanowski Józef	Lwów
53	741	Sniatyn	Fedorowicz Leon	Nowosielica
54	18	Kołomyja	Romankiewicz Andreas	Dawideny
55	93	Tarnów 4	Meistermann Abraham	Bad Teplitz
56	1220	Jarosław	Bobczak Antonina	Buffalo
57	407	Krosno	Ludkiewicz Felicya	Lwów
58	403	„	Semp Jan	Audepried
59	202	Stryj	Dekalskij Andrej	Koniuszków
60	36	Sokal	Wyszniewski Iwan	Saskatchewan
61	400	„	Hr. Leblówna Zofia	Zakopane
62	468	„	Trzaska Ilary	Fort Wiliam
63	450	Sanok	Grzesiakowa Salomea	Mc Rocks
64	100	Łańcut	Stasicki Tadeusz	Jaremcze
65	318	Złoczów	Cerny Therese	Kraków
66	67	Tarnopol	Iwanenkin Hendry	Jamaica
68	250	Wiśniowczyk	Hut Wasylko	Dubno
69	1	Gródek Jag.	Bittermann Schajs	Bełzec
70	234	„	Maskal Jan	Kansas
71	92	Kobylanka	Grünspan Mendel	Tarnów
72	27	Boratyn	Kaszycki Peter	Hamburg
73	958	Dukla	Stein Louis	N. Jork
74	275	Muszyna	Kochanowska Olga	Póstyen
75	281	Podgórze	Wojtowicz Stanisław	Indiana
76	434	„	Karbowski Stanisław	Wadowice
77	303	Ropczyce	Bartosek Jakób	Longisland
79	140	Wieliczka	Waś Franc	Gross Besten
80	139	„	Sznajder Jan	M. Ostrawa
81	936	Kraków 4	Michajłów Antoni	Warszawa
82	256	Zabłotce	Pryjma Ignacy	Wilcoe
83	54	Borysław	Storch Josef	S. Wisznia
84	322	„	S. Weiss	N. Jork
88	334	Skałat	Dochniak Andreas	Puschkowa
89	20	Sędziszów	Róg Katarzyna	Hamburg
90	183	„	Paszkowski Piotr	Chicago
91	390	„	Rataj Józef	Baltimore
92	87	„	Kocon Franciszka	Nowy Jork
93	118	„	Ruzowicz Andrzej	Hazleton
94	282	„	Czochara Józef	Joungstown
95	13	Wiśniowa	Przybek Jan	Simpson
96	276	Dubiecko	Radio Katarzyna	Egypt
97	435	Myślenice	Laszczyk Franciszek	Kraków
98	178	Limanowa	Litwiński Jędrzej	Wierszowice
99	353	Sołotwina	Łuczyn Jan	Tatabanya
100	65	„	Rachwał Jan	Baltimore
101	373	„	Łuczyn Jan	Tatabanya
102	97	Czudec	Pokrzywka Ludwik	N. Szölles
103	245	Obertyn	Ostropolski Antoni	Rosario
104	349	Jagielnica	Noga Józef	Fort Willian
105	350	„	Macyszyn Doroftej	„
106	7	Wojniłów	Kafel Wojciech	Wolanka
107	67	Czarna k/P.	Hebda Stanisław	Newark
108	118	Cz. Dunajec	Szczypta Anna	Chicago
109	162	Żmigród	Sejdak Jakób	Chicago
110	311	„	Ageś Józef	„
111	143	„	Kales Bronisław	„
112	339	„	Frydman Mery	Nowy Jork
113	206	„	R. Kreżel	„
114	248	„	Kuk Ksenia	„
115	223	„	Wojdacz Jędrzej	„
116	213	„	Nester Mikołaj	„
117	376	„	Demczak Mikołaj	„
118	207	„	Wadyka Stefan	„
119	393	„	Kaczmarczyk Jul.	„
120	324	„	Wielgosz Wojc.	„
121	376	„	Solomon Mikołaj	„
122	320	„	Wielecha Antoni	„
123	387	„	Adamczyk Wojciech	„
124	352	„	Dykas Jędrzej	Chicago
125	292	Jezierna	Kaharski Onufry	New Hawen
126	70	„	Dziwiński Łukasz	Roston Mars
127	15	„	Wiwczar Mykieta	N. Jork
128	420	Lutowiska	Klein Moses	„
129	15	„	Andrusyk Ilko	South Sharon
130	177	„	Birnbaum Hirsch	Ustrzyki
131	73	„	Hryeuniak Bazyli	Luzerne
132	72	„	Hryeuniak	„
133	260	Rudki	Faith Victor E.	Johnstown
134	77	„	Schwartz Benjamin	Toronya
135	53	„	Hostynnycia Narodna	Lwów
137	908	Chrzanów	Horowitz Jacob	Kraków
138	99	Sassów	Mandel Adolf	N. Jork
139	1467	Lwów 1	Perchaluk Antonina	Trembowla
140	212	„ 6	Szyło Michał	Raič
142	591	„ 3	Weissmann Sofie	Wien
143	29	„ 5	Mazurkiewicz Wiktor	Pittsburg
144	71	„ 6	Hahn Berel	Lwów
145	610	„ 7	Leżańska Janina	Żegiestów
147	950	„ 5	Gabryel Wiktorya	Baltimore
148	225	„ 1	Deliusz Józefa	Węgry?
149	973	„ 5	Gabryel Wiktorya	Baltimore
151	1042	„ 8	Schwarz Franciszek	Przemyśl
152	843	Kraków 6	Lilienbaum Jacob	Metz
153	270	„ 5	Kardas Stanisław	Bogumin
154	1331	„ 1	Skrupska Katarzyna	Lwów
155	571	„ 1	Zarska Aldona	Dolina
156	7	„ 5	Niemczykowa Marya	Łobzów
157	1281	„ 1	Kózka Jan	Tarnów
158	1370	„ 1	Fijat Stanisław	Szczucin
159	475	Podgórze	Kucharska Aniela	Wieliczka
160	391	„	Nitrowa Marya	Bielsko
161	639	Stanisławów 1	Engel Antoni	Toronto
162	227	Kołomyja	Słobodzian Stefan	Fenes
163	100	„	Abrahamsohn Abraham	Nadwórna
164	855	Tarnopol	Schapira Sisse	N. Jork
165	644	Przemyśl 1	Dec Stanisław	Neu Castle
166	645	„ 1	Okarina Jan	„
167	131	„ 2	Diamand Aleksander	Wengen
168	515	„ 1	Sawicki Michał	Przemyśl
169	998	Rzeszów	Bidnik Franciszek	Northapton
171	400	Sanok	U. Süsswein	N. Jork
172	411	„	Tarnowczyk Hilary	Fajette
173	539	Podwołoczyska	Rosół Józef	„
174	113	Tuchla	Klimowycz Ołeksandrij	Westmorland
175	66	Siedliska	Wójcik Marya	Klecza górna
176	977	Lwów 2	Bomersbach Josef	Kulików
177	317	„	Choma Pawło	Trembowla
178	761	Drohobycz	Urjad parochialnyj	Milatew
179	875	„	Lewicki Maryan	Stryj
180	979	„	M. Weiss	N. Jork
182	182	Lipica dol.	Kessler Hersch	„
183	237	„	Lerner Salamon	Strzeliska nowe
184	161	„	Burak Jan	Chicopee
185	36	Stryj	M. Roth	Sokołów k. Str.
187	271	Przeworsk	Zegzda Henryka	Wieliczka
188	179	Bolesław	Gądek Józef	Wolbrom
189	149	Trzebinia 2	Mościcka Marya	Kraków
190	470	Sokal	Wojtowicz Stefan	Montana
191	395	Radymno	Milko Michał	Brema
193	253	N. Sącz 1	Rybarska Marya	Andrychów
194	15	Biała	D. Zelanowski	Krosno
197	23	Podhorce	Rotbart Jacob	Stryj
198	211	Grodzisko	Einsiedler Chane	Grodzisko
200	92	Jurowce	Pasierbowicz Jan	Buffalo
201	173	Kozłów	Rawiecki Gregor	N. Jork
205	364	Kossów	Rzewucki Ewhenyj	Mohylen
206	225	Krowodrza	„Ognisko“	Wiedeń
209	54	Jaworów	Kumycz Wasyl	Costan
210	141	Sędziszów	Zomczyk Tomasz	Chicago
211	105	„	Jop Stanisław	„
212	15	Niezwiska	Hanczieryk Jurij	Winnipeg
213	130	„	Szewaga Hryć	„
114	137	„	Szewaga Teodor	
215	121	Majdan k. K.	Rogalny Józef	Ernest
217	38	Waręż	Urbańczyk Jan	Strzyżów
218	294	Jordanów	Buksa Józef	Chicago
219	140	Zbydniów	Zubrawska	Lwów
220	130	Krzeszowice	Ostachowski Franc	Chropaczów
221	405	Zborów	Walc Michał	Tarnopol
222	2	Potutory	Mychajluk Nascia	Stryj
223	190	Nowy Targ	Kulach Stanisław	Fajette
225	193	„	Garbacz Maryanna	Chicago
226	161	„	Książkiewicz Jan	Boswell
227	109	„	Gat Anna	Chicago
228	1153	Lwów 8	Rzeczuch Katarzyna	Triest
229	707	„ 1	Stephelbauer Johann	Hamburg
230	1408	„ 8	Schmidt Victor L.	Wiedeń
232	422	„ 1	B. Schall	Lwów
233	373	„ 11	Chołoniewski Tomasz	Zaleszczyki
234	341	„ 6	K. Streithaus	Stanisławów
235	391	„ 7	Hurbciski Michał	Chlebowice w.

L. porząd.	Nadania Nr.	Nadania miejsce	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
236	280	Lwów 1	Rotbart Judel	Lwów
227	324	„ 10	Kaiser Ramao	Rio de Janeiro
239	992	„ 7	Friedman	Borysław
243	1426	„ 8	Kondrat Jurij	Otynia
244	1557	Sambor	Kościelecka Paulina	Lwów
245	1839	„	Ks. Olchowy	Ustrzyki dol.
246	1055	„	Kozak Jan	Chicago
247	1827	„	Bigaj Jan	Turka
248	959	Kraków 4	Gierszowa Barbara	Kraków
249	990	„ 4	Courtois Helena	Lyon
250	583	„ 1	Szafarz Franc	Cleveland
251	1354	„ 1	J. Sołtys	Lwów
252	1103	„ 2	Beszczak Władysław	N. Jork
253	506	Przemyśl	Rinder Dawid	Przemyśl
254	672	Tarnopol 1	Zając Stanisław	Grzymałów
255	543	„ 1	Tarnawski Piotr	Bremen
256	—	Kopyczyńce]	Demczuk Michał	Winnipeg
257	337	„	Płycan Jan	Gimle
260	574	Stanisławów 1	Werwega Fedor	Delatyn
261	39	„ 2	Spiegel Juda	Sołotwina
262	718	„ 1	Zankel Hersch	N. Jork
363	495	Tarnów 1	Grünberg Aron	Oleśna
264	958	Drohobycz	Theodorowicz Tola	Krynica
265	831	„	Ginter Marek	Drohobycz
266	457	Sokal	Szeremeta Semen	Canstein
267	156	Radziechów	Pyszko Jan	N. Jork
271	2	N. Sącz	Diaków Hilary	Chicago
272	427	Podhajce	Rosenbeck Tobiasz	Stanisławów
273	105	Biała	Dorant Ilona	Teplitz-Schönau
274	199	Zabłotów	Semeniuk Iwan	Winnipeg
275	14	Gorlice	Gogola Frenk	Fordeity
278	775	Delatyn	Borszanuk Jurko	Körösmezö
279	712	„	J. Weiss	Chicago
282	371	Podgórze	Kögel Majer	Kraków
283	403	„	Czyżowski Franciszek	Brzozdowce
284	70	Hussaków	Wiąckowska Friek	Filadelfia
285	40	Zaleszczyki	Strański Mary	Sz. Egerszeg
286	401	Dąbrowa	Chmura Jan	M. Ostrawa
287	83	Turka k. Stryja	Usyk Jan	Grampian
288	66	„	Urjad parochialnyj	Wyrżałów
289	238	„	Kubach Jan	Budapest
290	499	„	Wilczyński Maik	Newark
291	331	„	Krupczak Michał	Rosebud
292	237	„	Panek Antoni	Budapest
293	170	„	Usyk Iwan	Grampian
294	33	„	Gawiak Wasyl	Bradock
295	8	„	Mital Walenty	Łańcut
296	711	Brzeżany	Mandel Adolf	N. Jork
297	320	Chorostków	Mogilnicki Stefan	Pleasant
298	227	„	Wilchowecki Roman	Winnipeg
299	115	„	Wasyłeńkin Peter	„
301	309	Mszana dol.	Chorągwicki Wojciech	Chicago
202	393	„	Grociuk Jakób	Fajette
304	268	„	Bula Wandelin	Raba wyżna
306	24	Czortków	Góral Kseńka	Winnipeg
307	283	„	Sztokał Pryjdon	„
308	71	Chmielów	Wróbel Anna	Hamburg
309	568	Mielec	Jacek Jan	Padew
310	710	Stanisławów 2	Markut Józef	Philadelphia
311	904	Krynica	Sołłohub Irene	Marienbad
312	206	„	Orcholski Franz	N. Jork
313	609	„	Rubin Philip	Brooklyn
314	888	„	A. Schenker	Pontarlier
315	252	„	Drozdowska	Reichenhall

B) Pakiety.

L. porząd.	Nadania Nr.	Nadania Dzień i rok	Nadania Miejsce	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość K.	Wartość h.	Waga Kg.	Waga gr.
13	list		Łysiec	Steiner	Wiedeń	6600			18
26	38		Lwów 10	Zieleniewski Kaź.	Rabka				500
99	171		Zakopane	Dr. Mendel Hugo	Tatrafüret				33

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 4 listopada 1907.

L. cz. Cw. 1782/7 (1) (9568)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Antoniemu Wróblewskiemu przedtem w Tarnowie wniosła Franciszka Leżoń przez adwokata dra Tertila w Tarnowie skargę o 4400 koron.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 19 października 1907 Cw. 1782/7 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Psarski w Tarnowie będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 19 października 1907.

L. cz. Cw. 2207/7 (1) (9567)

Edykt.

Przeciw Mechlowi Rothenbergowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Benjamina Chajesa kupca z Drohobycza pozew o zapłacenie sumy wekslowej 500 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Mechla Rothenberga ustanawia się pana dra Filipa Finsterbuscha adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mechla Rothenberga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sambor, dnia 23 października 1907.

(9597)

Edykt.

Dnia 6 listopada 1907 wpisany został na listę Adwokatów tut. Izby dr. Zdzisław Adolf 2 im. Hubert z siedzibą w Żabnie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Kraków, dnia 6 listopada 1907.

L. cz. C. 170/7 (2) (9589 2—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spodkowej śp. Andrzeja Mikołajczyka z Graboszyc, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Maryę Stelmach z Graboszyc pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 21 listopada 1907 o godz. 9 rano w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się pana Józefa Haberskiego gospodarza w Graboszycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszti niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 5 listopada 1907.

(9598)

Edykt.

Dr. Zygmunt Pisiewicz adwokat w Krakowie przesiedla się 18 grudnia 1907 do Dąbrowej a nie do Niepołomic.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, 6 listopada 1907.

(9599)

Edykt.

29 września 1907 zmarł bł. p. dr. Wiktor Szanzer adwokat w Dąbrowie a jego substytutem ustanowiono dra Zdzisława Huberta adwokata w Żabnie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, 6 listopada 1907.

L. cz. C. I. 303/7 (9528)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Petrowskiemu i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Nuchima Siegla pozew o zniesienie współwłasności ciała hipotecznego lwh. 474 gm. Horyniec.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 listopada 1907 godz. 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Petrowskiego ustanawia się pana Michała Petrowskiego kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Cieszanów, dnia 31 października 1907.

L. cz. Cw. IV. 3608/7 (3) (9561)

Edykt.

Przeciw Kazimierzowi Wołkowickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Akcyjne Towarzystwo dla przemysłu oleju skalnego „Petrolea“ we Lwowie pozew o zapłatę sumy wekslowej 14697 kor. 18 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Kazimierza Wołkowickiego ustanawia się pana dr. Ludwika Raabe, adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kazimierza Wołkowickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 19 października 1907.

L. cz. Cw. 699/7 (1) (9565)

Edykt.

Przeciw Zygmuntowi Zielińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Józefa Maresa dnia 8 października 1907 pozew o zabezpieczenie kwoty 1400 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia z dnia 8 października 1907 ad Cw. 699/7 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Zielińskiego ustanawia się pana dra Władysława Chwaliboga adwokata kraj. w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Jasło, dnia 8 października 1907.

L. cz. C. II. 428/7 (1) (9617)

Edykt.

Przeciw Szmilowi Wallfischowi i tow. którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Arona Lemperta pozew o uznanie własności 5/15 części whl. 440 ks. grunt. gm. Pomorzany.

Na podstawie pozwu została wyznaczona w tut. sądzie audyencya na dzień 2 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Szmila Wallfischa ustanawia się pana dra Wacyka adwokata w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zborów, dnia 12 listopada 1907.

L. cz. C. I. 120/7 (1) (9614)

Edykt.

Przeciw Agnieszce Cisek, której miejsce pobytu nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Józefa Ciska pozew o 621 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21 listopada 1907 o godz. 9 przed południem Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Agnieszki Cisek ustanawia się pana adw. dra Sulerzyskiego w Sokołowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Agnieszkę Cisek w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 6 listopada 1907.

L. cz. Cw. 4125/7 (4) (9607)

Edykt.

Przeciw Anczlowi Wiesenthalowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Towarzystwo bankowe dla handlu i przemysłu w Czortkowie pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 10 października 1907 Cw. 4125/7 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Anczla Wiesenthala ustanawia się pana adwokata dra Bindera w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 30 października 1907.

L. cz. Cw. 1946/7 (1) (9603)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Psachie Wangowi przedtem w Mielcu wniósł Leser Weinberger przez adwokata dra Borgenichta w Tarnowie skargę o 900 koron.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 1 listopada 1907 Cw. 1946/7 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Malawski w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 1 listopada 1907.

L. cz. C. VIII. 480/7 (1) (9634)

Edykt.

Przeciw Feibischowi Präger, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Berla Wolpa Kaczek pozew o 480 koron zpn.

Na podstawie pozwu ustną rozprawę na dzień 15 listopada 1907 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 49 wyznaczono.

Celem strzeżenia praw Feibischa Prägera ustanawia się pana Wichańskiego, adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Złoczów, dnia 10 października 1907.

L. cz. C. VI. 514 7 (1) (9633)

Edykt.

Przeciw Józefowi Rozmarynowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Walentego Rozmarynowskiego pozew o wykreślenie prawa zastawu.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 listopada 1907 godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Steuermana adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sambor, dnia 18 października 1907.

L. cz. C. IV. 1008/7 (2) (9608)

Edykt.

Przeciw Efraimowi Kantorowiczowi vel Kantrowiczowi kupcowi w Półwsiu-Zwierzynieckim, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez firmę Conh & Liebeskind w Krakowie pozew o 974 koron 32 hal. zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 8 listopada 1907.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana dra Bolesława Mikiewicza w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kraków, dnia 12 listopada 1907.

L. cz. Cw. 1929/7 (1) (9602)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Noemu Adestowi przedtem w Wielopolu wniósł Zakład kredytowy w Radomyślu przez dra Parisera w Tarnowie skargę o 450 koron.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zabezpieczenia z 30 października 1907 Cw. 1929.7 (1)

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Ringelheim w Tarnowie będzie zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, 30 października 1907.

L. cz. C. II. 336/7 (1) (9643)

Edykt.

Przeciw Mojżeszowi Scheerowi, Mechlowi Kornblüthowi, Schaji Kornblüthowi, Meilechowi Kornblüthowi, Laji Kornblüthowej i Efroimowi Kornblüthowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Nathana Dereschowitza pozew o własność i przepisanie hipoteczne parceli bud. lk. 55/3 w Baranowie zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 listopada 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw osób powyż wymienionych ustanawia się pana adw. Surowieckiego w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższe osoby w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnobrzeg, dnia 25 października 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 9/7 (1) (9601 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Ryfki Eisen w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Spitzera w Tarnowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Juliusza Borgenichta w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 12 listopada 1907 godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 21 przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 30 listopada 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 5 grudnia 1907 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 29 października 1907.

Konkursa.

L. 51.201 (9503 2—3)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w szkołach średnich:

A) Na 21 posad nauczycieli filologii klasycznej, a mianowicie: 1) w c. k. gimnazyum w Dębicy (1 posada), 2) w c. k. gimnazyum w Drohobyczu (1 posada), 3) i 4) w c. k. gimnazyum w Jaśle (2 posady), 5) w c. k. gimnazyum w Mielcu, 6) i 7) w c. k. gimnazyum w Sanoku (2 posady), 8) w c. k. I. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, 9) w c. k. II. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, 10) i 11) w c. k. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu (2 posady), 12 i 13) w filii c. k. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu (2 posady), 14) w c. k. gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Tarnopolu (1 posada), 15) i 16) w c. k. gimnazyum w Wadowicach (2 posady), 17) w c. k. gimnazyum w Złoczowie (1 posada), 18) w c. k. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi, 19) w c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie (1 posada), 20) w c. k. gimnazyum w Jaśle (1 posada), 21) w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie (1 posada).

B) Na 6 posad nauczycieli języka polskiego, a mianowicie: 1) w c. k. gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Przemyślu (1 posada), 2) w c. k. gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu (1 posada), 3) w c. k. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu (1 posada), 4) w filii tego zakładu (1 posada), 5) w c. k. gimnazyum w Trembowli (1 posada), 6) w filii c. k. V. gimnazyum we Lwowie (1 posada).

C) Na jedną posadę nauczyciela języka ruskiego w c. k. gimnazyum w Brodach.

D) Na 10 posad nauczycieli języka niemieckiego, a mianowicie: 1) w filii c. k. gimnazyum akademickiego we Lwowie (1 posada), 2) w c. k. gimnazyum w Jaśle (1 posada), 3) w c. k. gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi (1 posada), 4) w c. k. II. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu na Zasaniu (1 posada), 5) w c. k. gimnazyum w Sanoku (1 posada), 6) w c. k. gimnazyum w Samborze (1 posada), 7) w c. k. gimnazyum w Wadowicach (1 posada), 8) w c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie (1 posada), 9) w filii c. k. IV. gimnazyum we Lwowie (1 posada), 10) w c. k. szkole realnej w Tarnopolu (1 posada).

D) Na jedną posadę nauczyciela języka francuskiego w c. k. szkole realnej w Krośnie.

E) Na 5 posad nauczycieli historyi i geografii, a mianowicie: 1) w c. k. gimnazyum w Brodach (1 posada), 2) w c. k. gimnazyum w Samborze (1 posada), 3) w filii c. k. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu (1 posada), 4) w c. k. szkole realnej w Tarnopolu (1 posada), 5) wreszcie na jedną posadę prowizorycznego nauczyciela w c. k. gimnazyum w Dębicy.

F) Na cztery posady nauczycieli matematyki i fizyki, a mianowicie: 1) w c. k. II. gimnazyum we Lwowie (1 posada), 2) w c. k. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi (1 posada), 3) w c. k. I. szkole realnej we Lwowie (1 posada), 4) w c. k. I. szkole realnej w Krakowie (1 posada).

G) Na jedną posadę nauczyciela nauk przyrodniczych w c. k. gimnazyum w Trembowli.

Do każdej z tych posad przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173 i ustawy z 19 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 34.

Kandydaci ubiegający się o te posady mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty, za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 10 grudnia 1907.

Kandydaci, którzy ubiegać się będą o kilka wymienionych posad, winni wnieść osobne podania o każdą posadę, dołączając do każdego podania tabelę kwalifikacyjną.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli, a pragną, aby ich ta służba była policzona w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55 mają do innych potrzebnych dokumentów dołączyć wykaz zajęć, wykonywanych w wyżej wskazanym charakterze, z wymienieniem przedmiotów i ilości godzin tygodniowej nauki.

Wykaz ten ma być stwierdzony przez Dyrekcye tych zakładów, w których odnośny kandydat pełnił obowiązki jako egzaminowany zastępca nauczyciela.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać czy uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 25 października 1907.

L. 3079. (9505 2—3)

Konkurs.

Konkurs celem obsadzenia dwóch posad dozorców więźni IV. kategoryi płac przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni upływa z dniem 24 listopada 1907.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.

Wiśnicz, dnia 9 listopada 1907.

L. 146.650/II. (9627 1—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1. W Wadowicach górnych z poborami 3 klasy, 3 stopnia i ryczałtem 665 kor. rocznie na służącego.

2. W Tołszczowie z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 27, zaś o następną do 20 listopada b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 11 listopada 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 32/7 (2) (8665 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych przez c. k. gł. Urząd podatkowy w Stanisławowie wystawionych kwitów, a to:

a) kwitu na ratę kolaudacyjną złożoną do art. 120 z r. 1903 na książeczkę wkładkową Banku krajowego Nr. 19.249 na 24 kor. 90 hal.;

2) kwitu na ratę kolaudacyjną złożoną do art. 134 z r. 1905 na książeczkę wkładkową Banku kraj. Nr. 22.506 na 2528 kor. 28 hal.;

3) kwitu na kwotę 25 kor. złożoną do art. 4383 z r. 1903 tytułem przekroczonych kosztów zarządu.

Posiadacza powyższych kwitów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku. 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 18 sierpnia 1907.

L. cz. T. 4/7 (2) (9149 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia stwierdzonem zostało, że Anna Tokarz urodzona dnia 24 kwietnia 1859 w Grybowie wydaliła się z tejże gminy w r. 1872 lub 1873 i od tego czasu wszelki słuch o niej zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Jana Rodaka, opiekuna Stefanii Witek postępowania celem uznania za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Michałowi Huzie c. k. notaryuszowi w Grybowie wiadomości o powyż wymienionej. Annę Tokarz wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1908 rozstrzygnie o uznanie za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 10 października 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 758 Stow. III. 48 (9338)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Trzciana koło Bochni.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Trzcianie koło Bochni, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Przełożony zarządu ks. Piotr Halak wystąpił, a w jego miejsce wybrano przełożonym zarządu ks. Michała Paczyńskiego, proboszcza w Trzcianie koło Bochni.

Data wpisu: 11 października 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 5 października 1907.

L. cz. Firm. 127/3 Stow. II. 96 (9150)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich.

Siedziba stowarzyszenia: Wołkowyja.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Wołkowyi, stow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie zarządu wystąpili: ks. Michał Rostowicz, Mikołaj Tymciów, Ołeksa Szumlzński i Jurko Nabereżny.

2. Do zarządu wybrani: ks. Tytus Mermon jako przełożony zarządu, Józef Kardasz, Mikołaj Barnik i Antoni Gutysz jako członkowie.

Data wpisu: Sanok dnia 6 lipca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 3 lipca 1907.

L. cz. Firm. 169/7 stow. C. 95. (9179)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Rozdół.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Rozdole, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi: Tomasz Bohonos zmarł.

Członkami dyrekcyi wybrani: Kazimierz Zatwarnicki, rolnik w Brzezinie.

Data wpisu: 20 października 1907.

C. k Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 18 października 1907.

Doniesienia prywatne.

Ч. 15 5/907

КОНКУРСЪ.

На одну съ началомъ 1907/908 школьного года, упраздненную стипендію имени бл. п. Павла Черлюнчакевича, годичных 160 коронъ, объявляется симъ конкурсъ съ опредѣленіемъ срока по день 2/15 декабря 1907.

Подаватись могуть посредствомъ школьного настоятельства, въ Управляющий Совѣтъ русского народного Института „Народный Домъ“ во Львовѣ, русскіи ученики, посѣщающіи школы гимназіяльныи или реальныи в Галичинѣ, котрыи выкажутся, що суть:

1) родомъ изъ Галичини,
2) русской народности и греко-кат. обряда,
3) бѣдны,
4) нравственно хорошо ведутся, и
5) въ наукахъ хорошо успѣвають.

Сродники фундатора, успѣвающіи хорошо въ науках, будуть предпочтены.

Право надѣленія тѣми стипендіями прислугуетъ п. Іосифу Черлюнчакевичу, дру св. Богословія в Перемишлѣ

Стипендисты пользуются надѣленною стипендіею до окончанія гимназіальнихъ или реальныхъ школъ.

От Управляющого Совѣта Института „Народный Домъ“.

Львовъ, 25 октября (7 ноября) 1907. Предсѣдатель: Іоанъ Костецкій.

Ostrzeżenie.

Wszelkie weksle lub skrypta dłużne wrzekomo moim nazwiskiem podpisane nieuznaję i takowe płacić nie będę.

Israel Ber Ettinger,
kupiec w Bohorodczanach.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.